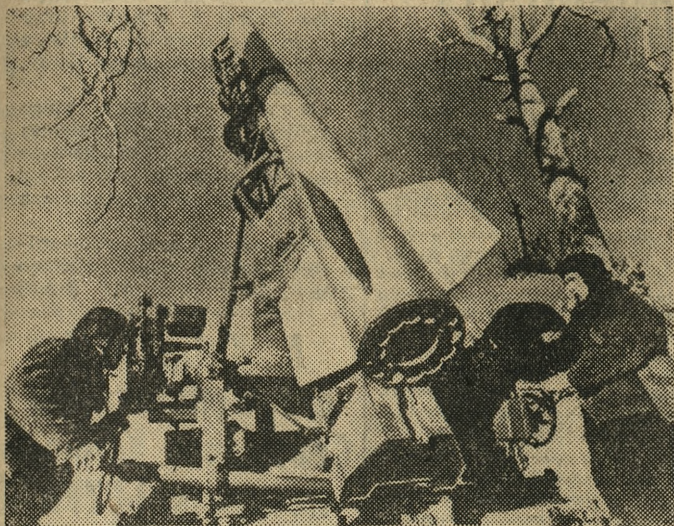


Dzień Wojsk Rakietowych ZSRR



W Budapeszcie

Sesja w sprawie narady partii komunistycznych

Wczoraj rozpoczęła się w Budapeszcie sesja komisji przygotowawczej do międzynarodowej narady partii komunistycznych i robotniczych.

Przedstawiciele 66 partii, biorących udział w posiedzeniu komisji, jednomyślnie przyjęli do wiadomości informację KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej o zwołaniu komisji przygotowawczej i rozpoczęciu omawiania spraw stojących na porządku obrad.

Delegacji PZPR, która bierze udział w budapeszteńskich obradach, przewodniczą członkowie Biura Politycznego, sekretarz KC – Zenon Kliszko.

PAP

Po wizycie A. Gromyki w WRL

Komunikat radziecko - węgierski

Na zakończenie wizyty ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyki w Budapeszcie opublikowano wspólny komunikat stwierdzający, że ministrowie spraw zagranicznych ZSRR i Węgier znowu stwierdzili, iż obie strony mają identyczne poglądy na wydarzenia zachodzące w świecie.

Wyrazili oni swą dążność do wszechstronnego umocnienia bratnich stosunków między oboma krajami w interesie narodów radzieckiego i węgierskiego, w imię wspólnej sprawy socjalizmu i pokoju – głosi komunikat.

Obie strony podkreśliły, że w obecnych warunkach szczególne znaczenie ma jedność i solidarność państw socjalistycznych, konieczne jest bowiem zdecydowanie przeciwstawienie się knowaniom sił imperializmu i reakcji.

Minister spraw zagranicznych WRL, Janos Peter przyjął zaproszenie ministra A. Gromyki, do złożenia w Związku Radzieckim oficjalnej wizyty. (PAP)

Couve de Murville uspokaja Francuzów

Premier rządu francuskiego Maurice Couve de Murville ogłosił w poniedziałek przemówienie telewizyjne, w którym starał się uspokoić społeczeństwo, zapewniając, że francuski rząd nie zostanie zdezawuowany.

Oświadczył on m. in., że dyrektorzy banków centralnych 11 krajów naradzających się w Bazylei od soboty zapewnili rząd francuski, że udzieli mu wszelkiego możliwego poparcia, by przezwyciężyć obecną krytyczną sytuację na odcinku walutowym. Dodał, że we wtorek na posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego złoży wniosek rządowy idący w kierunku rewizji projektu budżetu na rok 1969 i ograniczenia zaplanowanych wydatków państwa. Premier przyznał, że francuski rząd znajduje się w sytuacji krytycznej, ale zaznaczył, że jego zdaniem, nie jest to związane z niepomyślną sytuacją gospodarki francuskiej, lecz raczej z krytyczną na sytuacji międzynarodowego systemu walutowego.

Na giełdzie londyńskiej cena złota utrzymuje się nadal na wysokim poziomie i za uncję złota płacono 40 dolarów – zamiast oficjalnej ceny 35 dolarów. Sytuacja jest napięta także w Belgii i banki belgijskie zawiesiły na pewien czas wszelkie transakcje dokonywane we frankach francuskich.

PAP

Dzisiaj w Związku Radzieckim obchodzony jest Dzień Wojsk Rakietowych. Na zdjęciu: ostatnie przygotowania do wystrojenia rakiety w czasie ćwiczeń.

CAF – TASS

Goście V Zjazdu przybyli do Krakowa i Katowic

W poniedziałek opuścili Polskę następne zagraniczne delegacje uczestniczące w obradach V Zjazdu PZPR. Część gości udała się natomiast do Krakowa lub Katowic.

Do Krakowa przybyli w poniedziałek przedstawiciele kierownictwa komunistycznych partii Brazylii i Chile oraz Partii Wyzwolenia i Socjalizmu Maroka, którzy reprezentowali swoje partie na V Zjeździe PZPR.

W ciągu dwudniowego pobytu w Krakowie i województwie goście zwiedzili Nową Hutę, Wieliczkę oraz tereny b. hitlerowskiego obozu w Oświęcimiu-Brzezince.

Również w poniedziałek przybyła do Katowic delegacja Partii Pracujących DRW z sekretarzem KC – Nguyen Van Tran na czele.

PAP

Lotnictwo amerykańskie nadal bombarduje Wietnam Płd.

Partyzanci zaatakowali miasto Dien Ban i Kien Binh

Lotnictwo USA kontynuuje bombardowania różnych części Wietnamu Południowego. Bombowce „B-52” przeprowadziły w niedzielę wieczorem i w poniedziałek rano po 2 naloty na prowincję Binh Dong i Tay Ninh.

Ponadto w poniedziałek rano zbombardowana została prowincja Chau Doc położona nad granicą Kambodży. Bezpośrednio po bombardowaniu dokonano tam desantu lotniczego przeprowadzonego przez „siły specjalne”.

W niedzielę lotnictwo amerykańskie przeprowadziło kilka nalotów na strefę zdemilitaryzowaną.

Dziesięć dni po napływie z Wietnamu Południowego świadczą, że władze amerykańskie oraz administracja sajsjońska obawiają się ataku sił narodo-wyzwoleniowych na bazę Da Nang. Baza ta jest jak wiadomo, kwatery główną dowództwa „marines”. W niedzielę wprowadzono w Da Nang 24-godzinny godzinie policyjną. Policja aresztowała w Da Nang 109 osób.

Siły narodo-wyzwolenie zatakowały wojska południowowietnamskie w mieście Dien Ban 14 km na południe od Da Nang. W walce zginęło 8 żołnierzy południowowietnamskich, a 32 zostało rannych.

We wczesnych godzinach rannych w poniedziałek siły narodo-wyzwolenie zatakowały miasto Kien Binh – 170 km na południowy zachód od Sajgonu. Zabito tam jednego żołnierza południowietnamskiego, a 4 zraniono.

W Sajgonie powstańcy przeprowadzili atak przy użyciu granatów. 4 pilotów amerykańskich zostało rannych.

POGODA

Zachmurzenie duże, miejscami opady deszczu. W nocy i rano wystąpią mgły, które lokalnie mogą utrzymywać się przez dłuższą część dnia. Temperatura maksymalna od 2 st. na północnym-wschodzie do 10 st. na południu.



POZNAN
WTOREK
19
LISTOPADA
1968

Wydanie A
Nr 275 (7701)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Spółeczeństwo zapoznaje się z dorobkiem V Zjazdu PZPR

Realizacja dodatkowych zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych

Organizacje partyjne rozpoczęły szeroką kampanię propagandową w celu zapoznania ogółu społeczeństwa z dorobkiem V Zjazdu PZPR. W zakładach pracy, a także we wsiach odbywają się spotkania z delegatami na V Zjazd. Załogi realizują dodatkowe zobowiązania podjęte na czesie Zjazdu. Korespondenci PAP

Bardzo uroczyste powitała załoga Zakładów „H. Cegielski” w Poznaniu towarzyszy pracy uczestniczących w V Zjeździe: członka KC PZPR – ślusarza Henryka Łukaszeńskiego, sekretarza Komitetu Zakładowego – Bogdanę Sajnę i brygadzystę Jana Nogę.

Załoga Fabryki Wagonów i Lokomotyw „Cegielski” zrealizowała swoje zobowiązania zjazdowe, w pełni wykonano też czyn społeczne porządkując m. in. otoczenie fabryki, urządzając składowisko do elementów i detali produkcyjnych.

Cała załoga „Cegielskiego” wykonała zobowiązania produkcyjne wartości 30 mln zł i

podjęła dalsze wartości 10 mln złotych.

Rytmicznie realizowane są plany produkcyjne.

Na powracającego ze zjazdu Stanisława Królka – członka KC PZPR, przewodniczącego zarządu Spółdzielni Produkcyjnej Nowy Świat (pow. Pleszew) czekała grupa działaczy partyjnych i spółdzielczych. Po serdecznym powitaniu i gratulacjach z okazji wyjazdu na członka KC Kazimierza Dłuzak, który zastępował przewodniczącego w czasie, gdy ten przebywał na Zjeździe, poinformował o ważniejszych wydarzeniach w gospodarstwie spółdzielczym. A więc do nowej obory przeprowadzono 160 sztuk dorodnego bydła. Zakończono całkowicie zbiór buraków cukrowych, problem ten nie był w zupełności rozwiązany przed wyjazdem St. Królka do Warszawy. Zbiór owoców, gdyż urodzaj był wielki – średnio 400 kwintali za ha.

W niedzielę w południe przewodniczący zjazdu gospodarstwo, przede wszystkim jednak zapoznał się z postępem robót na budowie domu socjalnego. Brygada remontowo-budowlana nie przynosiła przez „zjazdowy tydzień”. Roboty posunęły się naprzód. Niebawem dom zostanie przekazany do użytku spółdzielców.

Niezwykle serdecznie powitali warszawskie i mazowieckie załogi swych delegatów na V Zjazd PZPR, gdy w poniedziałek rano stanęli na sta nowiskach roboczych. Dziękowano im za aktywny udział w obradach i pracach Zjazdu, za należyte reprezentowanie postawy i interesów organizacji partyjnych i wszystkich pracowników. Życzenia i gratulacje, składano towarzysom wybranym w skład Komitetu Centralnego PZPR.

Wielu delegatów na Zjazd spotkało się w poniedziałek z aktywnym warszawskim dzielnic. Zawszą nadchodzą mel-dunki o twórczej pozajazdowej atmosferze, stanowiącej dobrą zapowiedź pomyślnej realizacji uchwały V Zjazdu.

W woj. szczecińskim odbyły się w poniedziałek pierwsze spotkania delegatów na zjazd z aktywnym partyjnym, pierwsze otwarte zebrania organizacji PZPR.

W zakładach pracy, organizacjach partyjnych Pomorza zachodniego trwa również studiowanie materiałów zjazdowych, w ich świetle dyskutuje się środki i możliwości poprawy całokształtu pracy. Załogi realizują również długo-

falowe zobowiązania zjazdowe, dokonuje się bilansu Czynu Zjazdowego.

Na Kielecczyźnie we wszystkich większych zakładach przemysłowych m. in. w Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych, w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach i Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim nadal są czynne punkty konsultacyjne udzielające szczegółowych wyjaśnień w sprawach omawianych na Zjeździe. (PAP)

„Sonda-6” okrążyła Księżyc i wróciła na Ziemię

Nowe osiągnięcie Związku Radzieckiego w badaniach Kosmosu

Agencja TASS informuje, że 17 bm. radziecka automatyczna stacja „Sonda-6” po niemal 7-dniowym locie po trasie kosmicznej Ziemia – Księżyc – Ziemia powróciła na Ziemię w ustalonym z góry okręgu ZSRR.

W eksperymencie tym po raz pierwszy wypróbowano inny, bardziej skomplikowany i mający większe perspektywy sposób spróbowania aparatury kosmicznej z międzyplanetarnej trajektorii – metodę polegającą na sterowaniu obniżaniem lotu z wykorzystaniem aerodynamicznej siły nośnej opuszczającego się aparatu. W tym przypadku tor lotu aparatu kosmicznego podczas hamowania ma kształt w istotny sposób różniący się od toru lotu balistycznego, co umożliwia dokonanie lądowania w ustalonym punkcie powierzchni Ziemi, przy mniejszych przeciętnościach i z większą dokładnością.

Hamowanie opuszczającego się aparatu w atmosferze Ziemi odbywało się po torze z dwoma zanurzeniami w atmosferę. Przy pierwszym zanurzeniu opuszczającego się aparatu druga szybkość kosmiczna (ponad 11 km na sekundę) została obniżona, dzięki hamowaniu aerodynamicznemu, do 7,6 km na sekundę.

Pokładowy system sterowania podczas powrotu stacji na Ziemi został zorientowany w ten sposób, że po przejściu przez gęstą warstwę atmosfery, sonda kontynuowała lot po torze balistycznym do czasu ponownego zanurzenia się w atmosferę. W drugiej fazie zanurzenia dalsze obniżanie lotu

Depesze z pozdrowieniami dla kierownictwa partii

V Zjazd PZPR zakończył obrady, a na ręce kierownictwa partii i osobiście I sekretarza KC – Władysława Gomułki nadal napływają listy i telegramy od organizacji partyjnych, społecznych i młodzieżowych, od załóg fabrycznych, hut i kopalń, od pracowników PGR, spółdzielców, pracowników instytucji, a także od indywidualnych obywateli.

Solidaryzując się z wynikami obrad Zjazdu, adresaci z różnych środowisk dają wyraz swego całkowitego poparcia dla polityki partii, dla jej zdecydowania wzmocnienia wysiłków na rzecz socjalistycznego budownictwa i usunięcia z drogi przeszkód które ten rozwój hamują.

W gratulacyjnych depeszach, załogi jednocześnie podsumowują swoje czyny zjazdu, meldują o wykonanych zobowiązaniach. Dotyczy to zarówno wielkich zakładów pracy jak i małych przedsiębiorstw.

„Mimo, że nasz zakład pracy w całości gospodarczo narodowej jest małym ogniwem i my podjęliśmy zobowiązania na czesie Zjazdu i wykonaliśmy je w 100 proc.” – piszą pracownicy Urzędu Poczto-telekomunikacyjnego z Kotlina (pow. Jarocin).

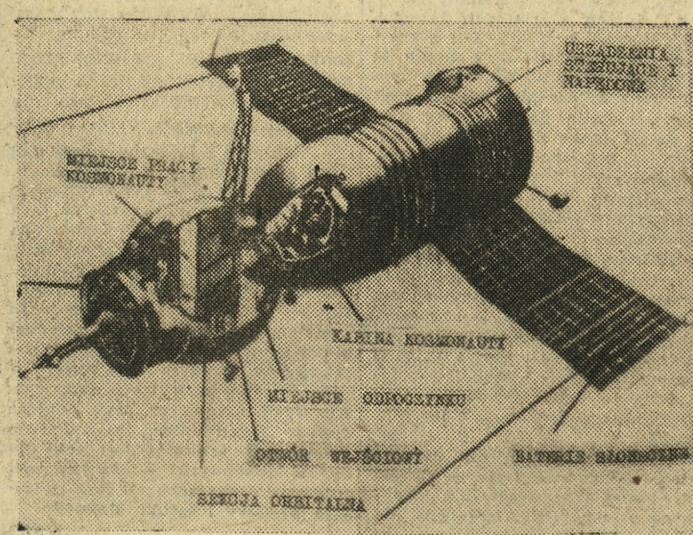
Proste są słowa w telegramach, język niewyszukany, ale serdeczny, zawierający głębokie przekonanie, że pod kierownictwem PZPR pomnażać się będzie dalej dorobek naszej Ojczyzny, że jeszcze piękniejszy będzie nasz kraj.

PAP

„Sojuz-3”

Opublikowany przez agencję TASS rysunek przedstawiający radziecki pojazd kosmiczny „Sojuz-3”, na którym kosmonauta G. Bieriegowej dokonał lotu po orbicie okołozemskiej.

CAF – PI – Telefoto



W eksperymencie z „Sondą-6” nie był powtórzeniem historycznego w dziejach podboju Kosmosu eksperymentu z „Sondą-5”. Wnioś o tych dziełach osiągnięcia nowe, kto wie – czy znaczeniem dla przyszłości nie przewyższające sensacyjnego efektu swego poprzednika. Chodzi o zastosowaną po raz pierwszy metodę sprowadzania obiektu pędzącego z Kosmosu z II prędkością kosmiczną (11 km/sek.), poprzez atmosferę na Ziemię. „Sonda-5” weszła w warstwę atmosfery od razu i wytraciła tę szybkość, lecąc ku Ziemi po torze balistycznym. „Sonda-6” zaś miała tor inny – pogrążyła się w atmosferze dwukrotnie. Za pierwszym razem „wytraciła szybkość” z 11 km/sek. do 7,6 km/sek. Oznacza to, że drugi raz weszła w atmosferę z szybkością mniejszą od II prędkości kosmicznej. I wtedy już wytraciła szybkość w podobny sposób, jak pilotowany przez pułkownika Bieriegowej statek kosmiczny „Sojuz-3”, tzn. lecąc po torze balistycznym, z wykorzystaniem aerodynamicznej siły wznoszącej, albo inaczej mówiąc: siły szybowania.

Ta metoda była od dłuższego już czasu przedmiotem badań uczonych radzieckich. Akademik Boris Pietrow w wywiadzie prasowym powiedział, że tor, który pozwala obiektowi lecącemu na Ziemię z Kosmosu dwukrotnie pogrążyć się w atmosferze, aby w ten sposób wytracić szybkość – jest, zdaniem uczonych radzieckich, najlepszy przy sprowadzaniu statków kosmicznych z Księżycą i innych planet na Ziemię. PAP

Napięcie na izraelsko-jordańskiej linii przerwania ognia

Soldateska izraelska kontynuuje zbrojne prowokacje wobec państw arabskich. Szczególnie napięta sytuacja utrzymuje się na linii przerwania ognia między Izraelem a Jordanią.

W niedzielę rano według oświadczenia rzecznika wojskowego Jordani, wojska izraelskie ponownie ostrzelały z broni maszynowej pozycje wojsk jordańskich w północnej części doliny rzeki Jordan, donosi korespondent agencji Reutersa z Ammanu. Siły jordańskie odpowiedziały ogniem. Strzelania na trwałe 25 minut. Jak oświadczył rzecznik wojskowy, strona jordańska nie poniosła strat.

MANEWRY W ZRA

Prezydent ZRA, Naser, dokonał w tych dniach inspekcji wojsk egipskich stacjonowanych wzdłuż linii przerwania ognia między ZRA a Izraelem. Wszystkie dzienniki egipskie w numerach niedzielnych zamieściły na pierwszej stronie zdjęcie prezydenta obserwującego przez lunetę stanowiska wojsk izraelskich po drugiej stronie kanału.

Prasa przypomina, że prezydent ZRA oglądał w ostatnich dniach manewry różnego rodzaju broni armii ZRA. Prasa pisze także o utworzeniu jednostek armii obrony ludowej złożonej z ochotników oraz o planowanym ukonstytuowaniu Narodowej Rady Obrony nad rządowego organu państwowego.

Przygotowania do I zjazdu DKP

Komisja federalna Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) omawiała na czwartym posiedzeniu, które odbyło się w sobotę we Frankfurcie nad Menem, aktualne problemy polityczne i sprawy przygotowań do pierwszego zjazdu partii.

W poniedziałkowym komunikacie prasowym na temat tego posiedzenia zwraca się uwagę, że ostatnie wydarzenia potwierdziły słuszność stwierdzeń zawartych w oświadczeniu wydanym z okazji niedawnego ukonstytuowania się DKP. W oświadczeniu tym wskazano, że w wielu dziedzinach życia politycznego i społecznego NRF dokonuje się niebezpieczny zwrot w prawo.

Komisja federalna DKP przedyskutowała sprawę sojuszu wyborczego z wszystkimi siłami demokratycznymi NRF w celu przygotowania kampanii wyborczej do Bundestagu w roku 1969. (PAP)

Brandt zapowiada wzrost wydatków na zbrojenia

Natychmiast po zakończeniu konferencji ministerialnej Rady NATO w Brukseli, rząd niemiecki zapowiedział, że nastąpi dalszy wzrost zachodniemieckich wydatków na zbrojenia. Minister spraw zagranicznych Willy Brandt oświadczył, że w przyszłym tygodniu rząd federalny przedstawi w Bundestagu szczegółowy raport dotyczący nowych obciążeń budżetowych na republikę federalną w wyniku wojennych decyzji NATO. Te dodatkowe obciążenia zbrojeniowe będą dotyczyły w szczególności okresu od roku 1970, a w mniejszym stopniu roku 1969.

Brandt stwierdził przy tej okazji, że Stany Zjednoczone wyraziły gotowość poparcia idei utworzenia europejskiego ośrodka NATO, wyrażając opinię, że dążenia te, obok wysiłków konsolidowania Wspólnoty Rynku i Unii Zachodnioeuropejskiej nabiorą w najbliższych miesiącach znaczenia.

Rozmowy Rusk - Franco

Agencja Reutersa podała z Madrytu, że amerykański sekretarz stanu Dean Rusk spotkał się w poniedziałek z hiszpańskim dyktatorem, gen. Franco, na godzinie rozmowy. Według doniesień Agencji Reutersa, rozmowa dotyczyła problemów związanych z „obroną Zachodu” oraz sprawy przedłużenia porozumienia amerykańsko-hiszpańskiego, na mocy którego Stany Zjednoczone korzystają z baz wojskowych na terytorium Hiszpanii. Rozmowa na ten temat, prowadzona we wrześniu br. w Waszyngtonie, zakończyła się, jak wiadomo, niepowodzeniem.

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

2 GEOS WIELKOPOLSKI 4
19 XI 1968 Nr 275 (7701)

Uchwały plenum KC KPCz przedmiotem ożywionej dyskusji

Przedwczoraj CTK podała do publicznej wiadomości decyzje listopadowego plenum KC KPCz. Obecnie pragniemy zatrzymać się nad fragmentem tych uchwał, mianowicie przedstawić krótko treść uchwały o powołaniu Biura KC KPCz do spraw kierowania pracą partyjną w okręgach czeskich.

Zgodnie z tą uchwałą, Biuro to ma taką samą pozycję i pełni te same funkcje co Komitet Centralny KP Słowacji. Komitet Centralny KPCz zadecydował, że Biuro będzie kierować działalnością wszystkich niższych instancji partyjnych oraz podstawowych organizacji KPCz w okręgach czeskich. Do kompetencji Biura będzie należeć decydowanie o podstawowych problemach po-

litycznych, ekonomicznych, ideologicznych i kulturalnych ziem czeskich. Biuro będzie również kierować pracą komunistów w Czeskiej Radzie Narodowej, czeskich organach państwowych, we Frontie Narodowym na ziemiach czeskich, w organach gospodarczych, samorządowych i środkach masowej informacji. Biuro będzie odpowiadać za realizację polityki kadrowej, zgodnie z uchwałami KC KPCz oraz przedstawiać będzie Komitetowi Centralnemu kandydatury działaczy okręgów czeskich na odpowiedzialne stanowiska. Wyboru członków Biura dokonuje plenum KC KPCz i również przed plenum KC KPCz Biuro będzie składać sprawozdania.

Wraz z powołaniem Biura utworzono równoległe Biuro Centralnej Komisji Kontrolnej i Rewizyjnej do spraw działalności kontrolnej i rewizyjnej w okręgach czeskich. Dokonano wyboru członków tej komisji, na której czele stanął V. Hajek.

Obrady listopadowego V Plenum KC KPCz są przedmiotem ożywionej dyskusji całego społeczeństwa. Wskazuje się na fakt, że podstawowy dokument tego plenum, a mianowicie rezolucja o głównych zadaniach partii w najbliższym okresie przedstawiona uczestnikom plenum przez przewodniczącego komisji wnioskowej S. Sa dovskiego została przyjęta tylko przy dwóch głosach wstrzymujących się. Rezolucja ta zostanie opublikowana w prasie CSRS dzisiaj. Fakt prawie jednomyślnego przyjęcia tej rezolucji uważa się za wyraz tendencji ku jednoci. Przy głosowaniu nad pozostałymi dokumentami oraz nad zmianami personalnymi wnioski prezydium przechodziły w zasadzie zdecydowaną większością głosów. Podkreśla się poparcie, jakim cieszy się Gustav Husak. W głosowaniu jednomyślnie bowiem potwierdzono jego wybór na pierwszego sekretarza KC KP Słowacji.

Oczywiście, nie we wszystkich środowiskach uchwały plenum zostały przyjęte pozytywnie. Jednym z przejawów oporu jest proklamowanie na niektórych wyższych uczelniach w Pradze i innych miastach Czechosłowacji strajków okupacyjnych.

Zgodnie z oświadczeniem opublikowanym przez „komitet działania praskich studentów” mają oni zamiar nieprzerwanie przebywać na swych wydziałach od poniedziałku do środy 20 bm. Oświadczenie studentów wyraża opinię, że „listopadowe plenum nie uczyniło żadnych istotnych postulatów wysuwanych przez Związek Studentów Szkół Wyższych”. Zgodnie z oświadczeniem praskiej komendy Milicji, w stolicy nie doszło do żadnych wypadków naruszających porządek publiczny. (PAP)

WYSTĄPIENIA STUDENTÓW

Trzydniowe obrady plenum minęły w atmosferze spokoju. Apeli władz partyjnych i rządowych o różnorodnych organizacjach młodzieżowych i społecznych odniosły skutek — nie doszło do żadnych poważniejszych demonstracji. Tylko w niedzielę wieczorem w kilku punktach Pragi zbierały się kilkadziesiąt osobowe grupy młodzieży, które żywo dyskutowały. Nie zakończono jednak spokoju.

Bardziej burzliwy charakter miały zebrania młodzieży akademickiej, które odbyły się w niedzielę

Oświadczenie Thomsona

Zasadnicze rozbieżności między Anglią a Rodezją

Sekretarz stanu ds. Commonwealthu, Thomson złożył w poniedziałek w brytyjskiej Izbie Gmin relację z rozmów przeprowadzonych z szefem rządu rodezyjskiego, Smithem, na temat brytyjskiej propozycji rozwiązania trwającego od trzech lat konfliktu.

Thomson oświadczył, że utrzymywał się „fundamentalne rozbieżności co do kilku pryncypialnych zagadnień” i w tym stanie rzeczy obie strony uznały, że nie ma po co przedłużać rozmów. Zapowiedział on kontynuowanie sankcji przeciwko Rodezji, dodając, że za cztery dni on już odbędzie na gospodarce rodezyjskiej, chociaż może nie jest to widoczne dla przeciętnego obywatela brytyjskiego. (PAP)

A. Kosygin przyjął ministra kubańskiego

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, A. Kosygin, przyjął w poniedziałek ministra handlu zagranicznego Kuby, M. Fonta.

W czasie rozmowy, która przebiegała w przyjacielskiej atmosferze, omówiono sprawy dalszego rozwoju stosunków gospodarczych między obu krajami.

W rozmowie brał udział minister handlu zagranicznego ZSRR, N. Patoliczew. (PAP)

A. Kuligowski przewodniczącym Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR

16 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie powołanej przez V Zjazd PZPR Centralnej Komisji Rewizyjnej partii. W toku posiedzenia wybrany został przewodniczącym komisji. Został nim dotychczasowy I sekretarz KW PZPR w Koszalinie Antoni Kuligowski. (PAP)

Wymiana towarowa między Polską a Jugosławią

W rezultacie przeprowadzonych rokowań handlowych 18 bm. podpisano w Warszawie protokół o wymianie towarowej między Polską a Jugosławią na 1969 rok.

Protokół opiera się na założeniach umowy wieloletniej oraz uwzględnia realne potrzeby i możliwości obu stron. Podpisany dokument zakłada wzrost obrotów w stosunku do przewidywanej realizacji wymiany towarowej w roku bieżącym.

Z ważniejszych towarów, Polska eksportować będzie do Jugosławii maszyny i urządzenia, włókno poliestrowe, różne produkty chemiczne i farmaceutyczne, koks oraz towary szerokiej konsumpcji.

Po stronie jugosłowiańskiej eksportu, protokół zakłada dostawy do Polski maszyn i urządzeń, odlewów i odkuwek, materiałów ściernych, wyrobów z metali kolorowych, kablów, ołowiu, magnezytów, nawozów fosforowych, surowców drzewnych, a także towarów rynkowych, jak wino, obuwie, meble, konfekcja skórzana, artykuły gospodarstwa domowego.

Protokół uwzględnia także kooperację i współpracę przemysłową, szczególnie w zakresie przemysłu hutniczego, motoryzacyjnego, maszynowego i elektrotechnicznego.

Protokół handlowy Polska — NRF

W wyniku przeprowadzonych w Warszawie rokowań został podpisany 15 bm. protokół dodatkowy do protokołu w sprawie obrotu handlowego między Polską, a Niemiecką Republiką Federalną z dnia 7 marca 1963 r.

Protokół, regulujący wymianę towarów w roku 1969 podpisali: ze strony polskiej — dyrektor departamentu w MSZ Stanisław Struś, a ze strony NRF ambasador nadzwyczajny w MSZ Egon Emmel.

Zgodnie z podjętymi ustaleniami zwiększone zostaną możliwości eksportu do NRF artykułów, których import z Polski do NRF podlega nadal ograniczeniom ilościowo-wartościowym — przede wszystkim artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego. Przewiduje się również zwiększenie eksportu maszyn oraz niektórych surowców i półfabrykatów. Przewidziano także zwiększenie możliwości eksportu niektórych towarów z NRF do Polski, m. in. surowców i półfabrykatów chemicznych oraz maszyn i pewnych artykułów trwałej konsumpcji pochodzenia przemysłowego.

Przewodniczący delegacji handlowej NRF ambasador Egon Emmel został przyjęty przez ministra handlu zagranicznego Witolda Trąpczyńskiego. (PAP)

Rozmowy przebiegały w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Podsekretarz stanu w sekretariacie związkowym do spraw handlu zagranicznym Djuka Martinovic został przyjęty przez ministra Witolda Trąpczyńskiego. W czasie rozmowy, omówiono dalsze możliwości rozwoju polsko-jugosłowiańskich stosunków handlowych. (PAP)

ZBoWiD zweryfikował 13000 odznaczeń

Główna komisja weryfikacji odznaczeń przy ZG ZBoWiD w czasie swej 5-letniej działalności zgromadziła wszystkie dostępne rozkazy dowódców: AK, BCH, polskich sił zbrojnych na Zachodzie oraz połączonych sił zbrojnych AL, KB i PAL z okresu Powstania Warszawskiego. Na podstawie tych dokumentów komisja zweryfikowała blisko 8,5 tys. odznaczeń wojskowych nadanych w latach II wojny światowej. Odznaczeni otrzymali już na wniosek ZBoWiD legitymacje, m. in. ok. 1500 Krzyży Virtuti Militari, blisko 3.600 Krzyży Walecznych, 650 Złotych Krzyży Zasługi z mieczami, ok. 1.700 — srebrnych i 900 brązowych.

Ponadto komisja przeprowadziła weryfikację ponad 5 tys. odznaczeń nadanych w czasie kampanii wrześniowej w 1939 roku. Jest to oczywiście tylko pewna ich część, bowiem większość rozkazów o odznaczeniach żołnierzy jednostek, które uczestniczyły we wrześniowych walkach zaginęła.

PAP

„Koziołki” płacą

W 601 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 17 listopada 1968 r. wpłynęło 297.810 zakładów. Fundusz wygranych wynosił 491.336, — zł. Nie stwierdzono wygranych I stopnia. Zgodnie z § 11 ust. 6 zakumulowana kwota przeznaczona na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 261.627, — zł. Stwierdzono: 5 „czwórek” z liczbą dodatkową w kolekturze Nr 129 i 383 w Kallisz, w kolekturze Nr 199 w Nowym Tomyślu, w kolekturze Nr 276 w Chrzypsku pow. Międzybórz oraz w kolekturze Nr 358 w Kępnie w wysokości: 8.934, — zł. 23 „czwórek” po 3.884, — zł. „trójek premii” po 178, — zł. 1.143 „trójek” po 78, — zł. 2.071 „dwójek premii” po 26, — zł. 17.313 „dwójek” po 6, — zł. Losowanie 602 gry odbędzie się w dniu 24 listopada 1968 r. w Poznaniu na Starym Rynku o godz. 12, na którym niezależnie od miesięcznych nagród rzeczowych wylosowana będzie 4 cyfrowa końcówka bänderoli, na którą przypadnie 2.500, — zł na kupony z bänderoli V-zakładowa, 500, — zł na kupony z bänderoli I-zakładowa.

K9003

W Moskwie wystawa czechosłowacka

Czechosłowacja jest zainteresowana w rozszerzaniu współpracy ze Związkiem Radzieckim w dziedzinie rozwoju przemysłu chemicznego — oświadczył J. Gold, przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu Chemicznego CSRS, otwierając w Moskwie wystawę tej gałęzi przemysłu.

Powiedział on, że ZSRR jest największym nabywcą wyrobów czechosłowackiego przemysłu chemicznego. Tylko w roku bieżącym Związek Radziecki zakupuje w CSRS 7,5 tys. ton farb i lakierów. Oczekuje się, że w przyszłym roku zakupy te wzrosną do 10 tys. ton. Według przewidywań, czechosłowacki przemysł chemiczny będzie dostarczać swe wyroby dla fabryki samochodów, budowanej obecnie w mieście Togliatti nad Wołgą. (PAP)

Chińska „rewolucja” w oświacie

„Izwestia” o nowym zjawisku w życiu politycznym ChRL

„Izwestia” zamieścił następującą informację o wydarzeniach w Chinach.

W życiu politycznym Chin pojawiło się nowe zjawisko, określane jako „rewolucja w dziedzinie oświaty”. O zjawisku tym prasa pekińska pisze natrętnie jako o bezprzekładnym „przekształceniu całej dziedziny oświaty” a nawet jako o „zasadniczym przewrocie w duchowym życiu społeczeństwa”.

Z prasy chińskiej wynika, że główną cechą tej jeszcze jednej maostowskiej „rewolucji” stało się masowe wprowadzanie na uczelnie, do szkół, redakcji i teatrów tzw. brygad agitacyjnych, utworzonych z robotników i żołnierzy. Brygady te wprowadzane są tam na długi okres i według słów Mao Tse-tunga „powinny uczestniczyć w realizacji wszystkich zadań walki, krytyki i przemian”. W Tientsinie na przykład utworzono już 1.800 brygad agitacyjnych. Nie obyło się bez ekscesów. Elementy kryminalne i wszelkie szumowiny miejskie utworzyły samowolne brygady agitacyjne, które zajęły szereg uczelni oraz teatrów i „przewodzą” nimi przez kilka dni.

Z doniesień prasowych można zorientować się, jakie zadania stały przed brygadami agitacyjnymi. Po pierwsze brygady te mają posadzić hunwejbínów za pulpitemi szkolnymi, nie dopuszczając do krwawych potyczek między ich frakcjami i rozpocząć dokładną czystkę wśród uczniów, wykładowców i twórców. Wszystkich podejrzanych o krytyczny stosunek do „idei Mao Tse-tunga” skazuje się na zesłanie do odległych miejscowości. Stało się wiadome, że w ciągu dwóch pierwszych tygodni października z Huangczou wysłano w „kolonie górskie” ponad 20 tys. studentów. W Tientsinie brygady agitacyjne „przyczyniły się” do przerwania nauki i wysłania na pobyt stały do odległych wsi około 10 tys. studentów i 38 tys. uczniów szkół średnich.

Po drugie, brygady agitacyjne propagują maoizm, człobitność i bezwzględne podporządkowanie „wielkiemu sternikowi” i jego orzeczeniom. Studiowanie idei Mao Tse-tunga czynią oni podstawą nauki na uczelniach i w szkołach. Pekijska propaganda zachęca się faktem, że po utworzeniu brygad agitacyjnych kilkadziesiąt razy wzrosła liczba portretów Mao Tse-tunga w szkołach i instytucjach.

Za wielkie osiągnięcie brygad agitacyjnych uważa się to, że „położyły one kres panowaniu inteligencji w szkołach”. Dzienniki pekińskie opublikowały wypowiedź

jednego z przywódców brygady agitacyjnej w Szanghaju niejako Tse Hui-minga. Oznajmił on, że do czasu utworzenia brygady do szkół średniej „uczniowie zwracali uwagę tylko na książki i tylko interesowali się stopniami, jakie otrzymają. Ale im więcej czytali, tym byli głupszy”.

„Rewolucja w oświacie” — pisze „Izwestia” — świadczy o tym, że kierownictwo pekińskie prowadzi nadal dotychczasową politykę, krzewiąc bezwzględna wierność wobec Mao Tse-tunga i pragnąc zastąpić przez ten kult jednostki kształtowanie nowego duchowego oblicza człowieka zdolnego do budowania socjalistycznego społeczeństwa. (PAP)

W Szwecji

Erlander ustępuje?

Jeszcze nie przebrzmiały echa tegorocznych wyborów w Szwecji, a kraj ten stoi już w obliczu drugich — także parlamentarnych, które odbędą się w 1970 roku. Po zmianie konstytucji w Szwecji likwiduje się bowiem wyższą izbę Riksdagu, by wzorem wielu krajów stworzyć bardziej nowoczesną, wybieraną już tylko co dwa lata, 1-izbową konstytuację. Aby obronić swą rządzącą pozycję, partia socjaldemokratyczna zamierza wprowadzić szereg reform. Program socjaldemokratów przewiduje m. in. dalsze upaństwowianie największych przedsiębiorstw, co może przynieść im silniejsze poparcie związków zawodowych i części radykalnej w swych poglądach szwedzkiej młodzieży.

Nastąpi także — jak utrzymuje się w kołach dziennikarskich tego kraju — znaczne odwołanie aparatu rządzącego. Mnożą się spekulacje na temat nowego premiera. Obecnie sprawujący tę funkcję — Erlander, który jest notabene najstarszym pod względem stażu premierem w Europie (objął ten urząd przed 23 laty) wszedł w roku bieżącym w wiek emerytalny. Jeśli usteąpi, na jego miejsce typuje się młodego, bo zaledwie 41-letniego ministra bez teki do spraw gospodarki — Wickmanna, lub nieco starszego (44 lata) ministra kultury i sztuki, Palmego. (Jw)

Ludzie i plony

O poziomie kościańskiego rolnictwa niech świadczą choćby kilka liczb, wynotowanych z referatu I sekretarza KP PZPR, Stefana Urbaniaka, referatu wygłoszonego na tamtejszej partyjnej konferencji przedzjazdowej.

Osiągnięto w tym roku plony czterech zbóż w wysokości 26 q/ha (średnia wojewódzka 23,2 q/ha). Lecząc np. uprawę pszenicy przyniosła już PGR-om zbiory przekraczające 40 q/ha.

Obsada trzody chlewnej na 100 ha sięgnęła 117,2 sztuk, czyli o 7,2 przekroczono przedterminowo plan na rok 1970.

Oczywiście, trudno negować znaczenie tradycyjnie wysokiej (wyższej) średniej „zielonego zagłębia” wielkopolskiej kultury rolnej niż kościańskiej. Ale takie wyniki, jak tegoroczne, określił dopiero dynamizm aktywizacji rolnictwa kościańskiego w ciągu ostatnich lat. Wymierny na przykład tym, że jedynie w pierwszej połowie obecnej pięcioletki zainwestowano już w nie ze środków państwowych 360 mln. zł (nie licząc 57 mln. zł kredytów dla rolników), czy też że zużycie nawozów sztucznych na 1 ha wzrosło tylko w latach 1965—68 z 91 do 142 kg.

Ponad wszystko wszakże ów dynamizm jest dziełem pracowitości załóg PGR-ów rolników indywidualnych i spółdzielczych. Ich gospodarności, decydującej o stopniu wykorzystania warunków, stworzonych przez politykę rolną partii oraz o rzeczywistej efektywności pomocy inwestycyjnej państwa.

I jeśli mówić o tej gospodarności ludzi rolnictwa kościańskiego, trzeba widzieć intensywnie wypełnianie tego pojęcia nowymi treściami. To w coraz większym stopniu gospodarność nie indywidualna, a będąca wynikiem zespalania i krzepnięcia kolektywów stojących się w działaniu rzeczywistym gospodarzem przedsiębiorstw i swego terenu. To szersze niż kiedykolwiek, coraz szersze, gospodarskie zaktywizowanie się PGR-owskich robotników i chłopów.

Wykładnikiem owej gospodarskiej aktywizacji, były dyskusyjne wystąpienia delegatów kościańskiej wsi na powiatowej konferencji PZPR, z reguły budowane zarówno z własnych rozważań, jak i z nad-tematycznych uwag, wniosków i postulatów mandatariuszy.

Rzecz charakterystyczna — nawet w tych częściach wystąpień praktyków rolnictwa, które dotyczyły problematyki ściśle zawodowo-warsztatowej lub specyficznie środowiskowej, uderzała słuchających szerokość spojrzenia na te sprawy, mogąca być jedynie następstwem ideowego, pro publico bono traktowania swej pracy. I druga ich właściwość: wolne od ogólników, pełne rozważań i poczucia realizmu, stanowiły podstawę do formułowania wniosków, mających znaczenie ogólnopolskie.

„Niezmienne szeroka i bogata dyskusja przedzjazdowa na tematy związane z dalszą intensyfikacją rolnictwa i jego rekonstrukcją, wniosła do naszej pracy wiele nowych elementów. Mam tutaj na uwadze przede wszystkim sferę usług produkcyjnych dla rolnictwa, których podaż, mimo poważnego tempa wzrostu, nie nadąża za potrzebami. Ma to szczególne znaczenie dla województwa pomorskiego...”

Słowa te wypowiedział już na Zjeździe, zgłaszając jeden z najistotniejszych postulatów ludzi „zielonego zagłębia”, Jan Szydłak.

A mnie przypomniał się, kiedy słyszałem te słowa, uczestnik kościańskiej konferencji przedzjazdowej, przedstawiciel indywidualnych rolników, tak oto uzasadniający ten sam postulat, choć nie tak syntetyzujący sformułowany:

„Państwo przyszło nam po IV Plenum z ogromną pomocą. My ze swej strony podnieśliśmy już bardzo poziom naszej gospodarki. Cieszymy się tym. Cieszy się partia, nasza władza. Ale my nadal chcemy kroczyć tą drogą którą wytycza nam partia, chcemy więc jeszcze więcej produkować, dawać krajowi, przyczynić się do jak najszybszego zlikwidowania importu zboża. Dlatego prosimy: usunąć te wszystkie niedociągnięcia, które zaczynają nam dokuczać, gdy więcej produkujemy”.

Jest zapewne w dziele V Zjazdu poważny wkład i dorobek kościańskiej wsi. Wsi bogatej nie tylko plonami. Przede wszystkim — ludźmi.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Nad materiałami V Zjazdu

NOWE DROGI

To był szczególny tydzień. Szpalty gazet, dzienniki radiowe i telewizyjne — wypełniały obszernie relacje z przebiegu obrad V Zjazdu partii. O Zjeździe, o wygłoszonym tam sprawozdaniu Komitetu Centralnego PZPR i przemówieniach w Sali Kongresowej warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki — dyskutowali członkowie partii, rozmawiali bezpartyjni. Przedmiotem nie mniejszego zaciekania był zespół zagranicznych delegacji, przybyłych do Warszawy, ich skład i tenor wypowiedzi na Zjeździe. Ostatni jego dzień — mianem sobota — zgromadził przy ekranach telewizyjnych i radioodbiornikach wszystkich, którym na to czas i obowiązki pozwalały; zainteresowanie końcowym przemówieniem I Sekretarza KC oraz wynikami wyborów do najwyższych władz partii było powszechne.

Owo zainteresowanie, aktywny stosunek obywateli do obrad Zjazdu, pozostają w ścisłym związku z miejscem i rolą PZPR w życiu naszego narodu. W ciągu dwudziestu lat swojej działalności — obrady Zjazdu przypadły bowiem nieomal w przededniu Kongresu Zjednoczeniowego (15. XII. 1948) — partia stała się w pełnym tego słowa znaczeniu kierowniczą siłą narodu.

„Pod przewodnictwem partii — oznajmił Władysław Gomułka na wstępie Zjazdu — zostały rozwiązane podstawowe problemy naszego bytu narodowego: niepodległość i bezpieczeństwo naszych nowych granic oraz pomysłowy rozwój gospodarczy i społeczny kraju”.

Ta syntetyczna formuła określa dobitnie drogę przebytą przez nasze społeczeństwo — pod przewodnictwem partii. Zarazem objaśnia ona przyczyny, dla których gotowiśmy uznać obrady Zjazdu za wydarzenie najwyższej rangi dla dalszych losów narodu, dla dalszego rozwoju kraju.

Był V Zjazd PZPR — zjazdem o wielkim znaczeniu także dlatego, że przebieg jego obrad potwierdził słusność obranej przez PPR przed czterdziestą drogą; był zjazdem szczególnym, bo stanowił potwierdzenie owocności dokonanego przed laty dwudziestu zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. Odbijał się wreszcie V Zjazd tuż po historycznych obchodach 50-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, a zarazem — na progu zbliżającego się 25-lecia władzy ludowej.

PZPR organizowała swój V Zjazd jako partia obecnie dwu milionowa. Blisko 1800 delegatów reprezentowało wszystkie jej organizacje wojewódzkie, wszystkie środowis-

ka naszego społeczeństwa, z klasą robotniczą na czele. Osiemdziesięciu sześciu spośród nich zabrało głos, podejmując sprawy o węższym znaczeniu dla naszego dalszego rozwoju.

W toku obrad, obok problematyki gospodarczej, największą uwagę poświęcono zagadnieniom politycznym. Dokonywano oceny i kreślono zarysy działania na przyszłość. Bilansowano dorobek i krytykowano, na ogół ostro, te odcinki naszego życia, gdzie nie w pełni realizowane są, czy nie w pełni właściwie — dyrektywy partii, gdzie nie dostrzegano niezbędnych postępów, lub dynamiki działania.

Ogół wystąpień, nacechowanych głęboką troską o dalszy rozwój naszego życia — składał się na zarys kształtów działania lat najbliższych. Kontynuacja budownictwa socjalistycznego w Polsce wyraźnie zdaje się wkraczać na nowe drogi. Nie ulega wątpliwości, że zdecydowanie różna, lepsza będzie nasza podstawa wyjściowa do dalszych działań — od tej sprzed lat. Wystarczy przypomnieć, że nastąpił wzrost liczby ludności kraju do trzydziestu dwu milionów, szeregów partii — do dwu milionów, że w ostatnim czteroleciu zrównała się w naszym kraju liczba ludności miejskiej i wiejskiej, że wydatnie ruszyły w górę wskaźniki rozwoju sił wytwórczych, budownictwa mieszkaniowego, rozkwitu kultury, poziomu życia obywateli, a przede wszystkim — co się z tym wszystkim wiąże — wzrosła świadomość najszerzych mas, ich zaangażowanie w sprawy kraju.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest nie tylko liczniejsza; najistotniejsze jest to, że jej członkowie oraz jej instancje — zasobniejsi są

w doświadczenia, w udoskonalone metody działania, zasileni nowym aktywnym oraz — w znacznym stopniu — uwolnieni od ludzi przypadkowych nie nadających, skompromitowanych politycznie lub moralnie. Bezsporne jest to, że stopień rozwoju, jaki osiągnęliśmy, stawiający Polskę w rzędzie państw rozwiniętych, wymaga potrzeb nowego podejścia do problemów kontynuacji budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Dotyczy to pełnej gamy problemów — od ideologicznych do gospodarczych. Jeśli idzie o sferę ideologii, wyraźnie sformułował kierunki działania w tym zakresie m. in. sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak, wskazując na potrzebę ofensywności, „...częstsze przechodzenie do ataku... a także do konstruktywnego opracowywania marksistowskich koncepcji w różnych dziedzinach nauki i praktyki”.

„Walka z rewizjonizmem — oświadczal następnie Jan Szydłak — nie oznacza przecież, jak usiłują przedstawić to nasi wrogowie, skostnienia, hamowania twórczych poszukiwań (...). Partia nasza prowadzi twórcze poszukiwania nowych rozwiązań, uwzględniających przemiany, zachodzące w naszym kraju i na świecie”.

Nie sposób dokonać, najzwyczajniejszego choćby, omówienia panoramy spraw, poruszonych w czasie Zjazdu. Wszak samo sprawozdanie Komitetu Centralnego PZPR (obszersze fragmenty przedstawił delegat Władysław Gomułka) liczyło bez mała 200 stron, a wypowiedzi mówców złożyłyby się na tom obszerniejszy. Ale konieczne jest uzmysłowienie sobie, jakie problemy Zjazd wysunął na plan pierwszy.

Habilitacja — prawo a nie obowiązek

Projekt ustawy o stopniach i tytułach naukowych

Prezes Rady Ministrów zgłosił niedawno do Sejmu projekty dwóch nowych ustaw: o stopniach i tytułach naukowych, oraz o zmianach w przepisach, doty-

czących szkolnictwa wyższego. Obydwie ustawy traktowane łącznie wnoszą wiele nowego w całości naszego życia akademickiego — tak wiele, że nie sposób tego wyczerpująco omówić w jednym krótkim artykule. Dlatego zajmijmy się dziś tylko jednym problemem, ale za to bardzo istotnym. Jest nim

REZYGNACJA Z WYMAGU HABILITACJI przy powoływaniu pracownika nauki na stanowisko docenta, pierwsze stanowisko „samodzielne” w hierarchii uczelnianej.

Dotychczas droga do tego stanowiska była bardzo długa. Po uzyskaniu (na podstawie złożonych egzaminów i publicznej obrony rozprawy naukowej) naukowego stopnia doktora pracownik nauki w zasadzie nie nabierał żadnych praw. Teoretycznie nie powinien nawet prowadzić wykładów, choć w praktyce, wobec braku wykładowców, często bywało inaczej. Jeśli natomiast idzie o wpływ na pracę wydziału — to w wypadku doktorów był on żaden. Drogę do współdecydowania o swoim miejscu pracy, a także prawo do samodzielnych badań, otwierała dopiero habilitacja, czyli uzyskanie stopnia naukowego docenta — na podstawie przedstawionej rozprawy i kolegium zdanego przed radą wydziału.

Pomijając już fakt, że w tej sytuacji niezmiennie wiele zależało od dobrej woli rady wydziału (a czasem od tego, czy kandydat na docenta miał dostatecznie dobre stosunki...), operacja uzyskiwania doktoratu i habilitacji trwała długie lata. W efekcie Polska była na jednym z ostatnich miejsc w Europie, jeśli idzie o średni wiek samodzielnego pracownika nauki, zaś doktorzy nie bardzo mieli czas na zajęcie się dydaktyką i wychowaniem, mając przed sobą konieczność habilitacji. Nie trzeba tłumaczyć, że nie do końca stąd nie wynikało.

PROJEKT USTAWY RYDYMALNIE ZMIENIA TEN STAN RZECZY, doprowadzając jednocześnie do ujednolicenia terminologii. Słowo „docent” będzie odtąd tylko na-

Pośród zadań politycznych — w odniesieniu do spraw wewnętrznych — akcentowano konieczność prowadzenia walki o umacnianie jednolitości ruchu robotniczego, zwłaszcza zaś umacnianie współdziałania państw socjalistycznych, w tym także na polu gospodarczym, integracyjnym (RWPG). Nie mniej uwagi poświęcono potrzebie nieustępliwej walki z imperializmem, w szczególności zaś z odwetową, rewanszistowską działalnością Niemiec zachodnich.

Internacjonalizm i patriotyzm, te spletające się pojęcia, podkreślano wielokrotnie, stanowiąc pomost, wiążący sprawy wielkiego świata — ze sprawami naszymi, wewnętrznymi. Wychowanie w duchu internacjonalizmu i patriotyzmu najszerzych mas obywateli, w tym przede wszystkim młodego pokolenia, ten problem niezwykłe często i z wielkim naciskiem podejmowany był w wystąpieniach przedstawicieli kierownictwa partyjnego i przez delegatów z najrozmaitszych rejonów Polski.

Z pasją i zaangażowaniem mówiono o potrzebie skutecznego przeciwstawiania się poglądom rewizjonistycznym, o ukróceniu działalności wrogich ośrodków, bez względu na ich rodowód, hamujących nasze budownictwo socjalistyczne.

Za sprawą nie mniejszej wagi uznano prowadzenie lepszej, konsekwentnej, pryncypialnej polityki kadrowej; wskazywano z jednej strony na poniesione na tym polu porażki, wiążąc zarazem spore nadzieje ze sprawą wysuwania na kierownicze stanowiska (od sołtysa i majstra do członków rządu i kierownictwa partii — powiedział Władysław Gomułka) najlepszych ludzi, oddanych sprawie partii i narodu, żarliwych, zdolnych i fachowych.

Wreszcie — ogromna sfera problemów gospodarczych.

Dokończenie na str. 4

WIESŁAW PORZYCKI

PKK EUGENIUSZ NIŚLICZ — IWANCZYK Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Nie było co ukrywać. Lekarz był pewny. Chętnie podjął się dalszego leczenia. Po kilku wizytach, poprosił dr. Borkowskiego o przyjęcie mnie do szpitala. Podyktowane to było także względami bezpieczeństwa rodziny, od której po doświadczeniu Kozanowskim chciałem się oderwać. Z praktyki widziałem, że dłuższy pobyt w jednym miejscu kończy się z reguły dekonspiracją.

„A nie boi się pan tyfusu?” — zapytał dr. Borkowski.

„To lepsze od gestapo” — odpowiedziałem. Ułożono mnie w jednej izbie wraz z chorym na tyfus brzuszny.

Poza tym przywieziono i złożono w naszej izbie 18-letniego chłopca ze wsi Bujak; u niego dr. Borkowski stwierdził także tyfus plamisty. A więc byłem w dobrym towarzystwie.

Noga była sztywna jak kole. Nie zginała się w kolanie, nawet na milimetr. Zanik mięśnia absolutny. Krótsza o 6 cm. Kiedy pomyślałem, jakie inwalidztwo mnie czeka, gorąco mi się robiło. Wszystko ułożyło się na mój los. Tam w liży walczy się śmiercią zmasakrowana przez gestapowców moja matka, a ze 16 km dalej w szpitalu tyfusowo chorych, ukrywa się młody, lecz już fizycznie okaleczony jej syn, ścigany jak dzikie zwierzę przez gestapo i nie tylko przez gestapo.

Grudzień był bezśnieżny. Codziennie z frontu odległego około 30 km dochodziły nas rzadkie salwy artyleryjskie. Codziennie huczały w powietrzu pojedyncze radzieckie samoloty zwiodawcze, ale ofensywa nie ruszała.

Ten długi zastój na linii frontu dawał temat do różnych spekulacji natury polityczno-wojskowej. Bardziej od tych plotek bolały mnie wiadomości z pola walki. Padła „dr Anka”. Zginął od kuli niemieckiej sekretarz Komitetu Okręgowego PPR tow. „Antek” — Antoni Ratusiński. Zginął w potyczce z Niemcami słynny „Sasza”, z którym bardzo się przyjaźniłem.

— 213 —

Wszyscy oni byli mi bardzo drodzy, lecz najboleśniej dotknęła mnie śmierć „dr Anki”. Od niej otrzymałem dwa listy, w których szczegółowo informowała mnie o sytuacji w terenie. Śmierć jej była przedmiotem opowiadań w szerokiej okolicy.

Ta bohaterka kobieta broniła się dzielnie. Wzięto ją do niewoli ciężko raną w rękę i płuco. Podczas badania zachowała się z wielką godnością.

Na pytanie gestapowca, jaka jest różnica między AK i AL, odpowiedziała: „nie ma żadnej. Jedni i drudzy biją Niemców”. Zastrzelono ją w drodze do Starachowic i zakopano w Brodach Ilżeckich.

Po wojnie odkryłem jej grób i latem 1945 r. ekshumowałem drogą jej szczątki do liży.

Wracając do mojego pobytu w Skaryszewie, muszę powiedzieć, że początek stycznia 1945 r. zaznaczył się wzmożoną akcją gestapo na tym terenie.

Zaarestowano kilkunastu aktywistów AK, w tym kierownika miejscowego młyna. Poza tym wymiatano całe wsie do Niemiec. Orientowałem się, że gestapo wie, iż jestem ranny i poszukuje mnie energicznie. Pierścienia zaciskał się coraz bardziej. Nie miałem dobrego przeczucia. Za długo tu już przebywałem. W oczekiwaniu na ofensywę, często bez specjalnego celu, wychodziłem ze szpitalika, poza miasteczko w pole. Na pewno gestapo radomskie miało w pobliskim Skaryszewie agentów, którym mógł się wydawać podejrzany typ o kulach, dotychczas nie znany w mieście.

Umówiłem się z synem, który wraz z żoną kwaterował u Jana Rychlickiego w odległości 3 km od Skaryszewa, że w wypadku ofensywy Armii Czerwonej przybędzie po mnie furmanką.

Był piątek, zdaje się 14 stycznia 1945 r. Na froncie zagrożenia. Przybył furmanką, według umowy syn. Do szpitala nie wchodził z powodu epidemii tyfusu. Wyszedłem do niego przez dziurę w płocie. Syn pozostawił furmankę za dużą stodołą, stojącą z tyłu w odległości około 50 m od zabudowy szpitala. Podeszliśmy do niej i rozmawialiśmy około 20 minut, nasłuchując jednocześnie artylerii frontowej.

— 214 —

Przez olimpijskie dwa tygodnie nawet absolutny laik w sporcie otarł się o terminologię i pojęcie używane w tej dyscyplinie kultury. Jeśli więc w sprawach rozwoju ekonomicznego nasuwają się teraz sportowe porównania, rozumiemy to wszyscy, którzy nie dosypiali śledząc zmagania z każdym kilogramem, punktem, sekundą czy centymetrem.

Oczywiście w gospodarce chodzi o rzecz ważniejszą niż o sam wynik, choć i tu chętnie odnotowywany jest niby rekord, w statystyce. Liczbowe rezultaty są konieczne jedynie dla ilustracji przemian, nasna co dzień dotyczących i obchodzących żywo. A przy tym w gospodarce nie zawsze za rekord otrzymuje się medale, bo ekonomiczny sukces częściej niż gdzie indziej bywa okupiony porażkami.

Sukces wielkopolskiej spółdzielczości pracy polega na tym, że w ciągu minionych czterech lat powiększyła ona swoją produkcję towarową, dla potrzeb rynku i dla eksportu. Ale jej jednoczesną porażką były dalsze niestające się w wypełnieniu usługowych powinności wobec ludności miast i wsi. Niechadźżanie w ilości i jakości usług za rosnącym zapotrzebowaniem społecznym.

Jak więc oceniać tempo rozwoju spółdzielczości pracy?

Cztery międzyzjazdowe lata składały się na ten okres. Cztery lata, a więc — czwórskok. Każdy rok był elementem obecnych wyników. W stosunku do punktu wyjścia — 1963 r., rezultat produkcji towarowej był w roku ubiegłym o 49 proc. lepszy, produkcja dla potrzeb rynku zwiększyła się o 65 proc. Szczególnie wysokie tempo wzrostu osiągnięte zostało w takich ważnych dla nabywcy dziedzinach jak przemysł metalowy, elektrotechniczny, chemiczny i włókienniczo-odzieżowy.

Gdyby ktoś próbował w sporcie planować rekordy, za stałby wzmianki dokumentnie. W spółdzielczości jak i w całej gospodarce, rekordy zostały z góry ustalone. Mało tego „planowe rekordy” dla obecnej pięciolatki spółdzielczości pracy przekroczyła, w produkcji towarowej np. o 260 mln zł, w eksporcie — blisko

Spółdzielczy czwórskok

O gospodarce na sportowo

o 70 mln zł, zaś w świadczeniu usług — o 3 mln zł.

Doceniając rolę drobnego wytwórcy, uzupełniającego zaopatrzenie z przemysłu kluczowego, zapominamy się powszechnie o niezwykłych wyczynach, jeśli ma się do czynienia z wielkościami przy kupnie uszczelki czy naprawie telewizora. To też było to spółdzielcze rekordy bez specjalnego aplauzu publiczności.

Nie chodźło wszakże o poklask w rozwijaniu produkcji. Drugim, prócz zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych, celem było przygotowanie nowych miejsc pracy. Podkreślał to m. in. IV Zjazd partii, był też to jeden z podstawowych problemów gospodarczych i dla naszego regionu. Spółdzielczość przygotowała więc w tym roku czteroletnim blisko 4300 nowych stanowisk pracy w produkcji i usługach, głównie dla kobiet, dzięki czemu skład jej pracowniczej ekipy uległ zasadniczej zmianie; w roku ubiegłym już 49 proc. zatrudnionych stanowiły tu kobiety. Padł również rekord w produkcji nakładowej, zwiększyła się ona o 265 proc. angażując ponad 3300 osób, z czego 1800 w samym województwie. Zdobyli więc prace ludzie, których nie można zatrudnić w zwartym zakładzie, w przyjętym wymiarze godzin.

Czwórskok był zatem efektywny, ale czy poprawny we wszystkim? Zaden sędzia nie odmachnął tu co prawda „spalonych” swą chorągiewką spalił natomiast na panewce wiele z przewidywań z 1963 r. o poziomie np. usług w 1967 roku. Być może nie odczuwamy tego sztych dziś bez większych przeszkód ubranie u krawcy, goląc się u fryzjera, czujemy się jednak zawiedzeni oczekiwaniami na naprawy w warsztacie motoryzacyjnym,

na wypranie bielizny widząc, niechęć do naprawienia zamka przez rzemieślnika i szukając go w celu uszczelnienia kurka. Na ten stan rzeczy składa się wiele przestarzałych i nowych przyczyn. Stare — sieć punktów i ekonomika usług, brak środków inwestycyjnych, urzążeń — znany, nowe zaś to między innymi zmieniająca się i trudna do przewidzenia struktura potrzeb usługowych, wynikających z ciągłych zmian w kształtowaniu się dochodów i wydatków rodzinnych.

Bądźmy jednak obiektywni, w tej dziedzinie zgromadziło się sporo przeszkód. Mówiono o nich dużo i konkretnie w przedzjazdowej dyskusji O potrzebie dalszych zmian w metodach planowania i doskonalenia jego obecnego systemu, o zwiększeniu uprawnień w budowaniu planów lepiej do stosowanych do konsumpcyjnych potrzeb regionu, o ściślejszych związkach załogi z samorządem, organizacjami politycznymi, jej potrzebami socjalno-bytowych. Nie szukając sportowych wykrętów spółdzielcy dyskutują nad koniecznością rekonstrukcji techniczno-organizacyjnej, specjalizacji i koncentracji produkcji, nad dostępnymi środkami dalszego rozwoju świadczeń wytwórczo-usługowych. Nie tylko zresztą mówią, ale i wiele czynią — w 160 spółdzielniach Wielkopolski przedzjazdowy czyn produkcyjny osiągnął wartość 62 mln zł.

Dla spółdzielców była to jednak tylko rozgrzewka przed oczekującą kolejną próbą. Znając „międzyzjazd” z niedawne go półmetka tej pięciolatki, wysoce oceniają swe możliwości przekroczenia jej w 1970 r. Wyniki przygotowują więc trochę „pod publikę”. I o ile buntuje się przed czymś takim duża np. piłkarskiego kibica, o tyle w przypadku produkcji i usług można gwarantować, że będą wówczas oklaski — jak to mówią w sporcie — przy otwartej kurtynie.

Proszę wybaczyć „frywolność” wszystkich tych sportowych porównań, to gwołi większej czytelności tekstu o nudnych — ponoć — ekonomicznych problemach. Produkcja to w końcu nie olimpijska biegania.

Z. S.

NASZE ROZMOWY

Wszystko dla zdrowia

Materiały V Zjazdu partii zawierają szereg wskazań, które powinny znaleźć odzwierciedlenie także w działalności służby zdrowia. Jakże postulat wysuwał p. znawców środowiska pracowniczo-lecznictwa w dyskusji przedzjazdowej? — pytamy delegatkę na V Zjazd PZPR — Halinę Kamińską, pielęgniarkę z Dzielnicowego Zarządu Służby Zdrowia na Starym Mieście, zarazem II sekretarza POP, w tym zarządzie.

— Dla pełnego zabezpieczenia zdrowia ludności konieczny jest przede wszystkim dalszy rozwój placówek leczniczych i modernizacja istniejących, szczególnie na Starym Mieście. Kiedy patrzę na luksusowe, nowoczesne sklepy żal ścisła mi serce, że niektóre nasze przychodnie znajdują się jeszcze w oskórnych pomieszczeniach. Od lat nie mamy w dzielnicy ani jednego żłobka. W planie perspektywicznym przewiduje się wprawdzie budowę 5 żłobków, lecz na nowym osiedlu na Winogradach. A przecież w śródmieściu też rodzą się dzieci.

— Najnowocześniejsza baza lecznicza nie rozwiąże problemu, jeżeli nie będzie wykwalifikowanej kadry lekarskiej i pielęgniarskiej. Szczególnie tej ostatniej — mimo istnienia w Poznaniu szkół pielęgniarstwa — stale jest zbyt mało.

— No cóż, praca pielęgniarki wymaga dużej odporności psychicznej i fizycznej. Jest ciężka, a nie zawsze doceniana. Mnóstwo obowiązków a przywilejów prawie żadnych. Przede wszystkim zbyt duże są jeszcze dysproporcje w wyposażeniu między personelem niższym a wyższym.

Zupełnym zaś nieporozumieniem jest moim zdaniem przyznawanie przez ZUS kwartalnych premii lekarzom zatrudnionym w zakładach lecznictwa zapobiegawczego, podczas gdy pomija się w tych wypłatach pielęgniarki i stomatologów. Dlaczego? Przecież oni też pracują w tych zakładach.

— Ostatnio mówi się o karcie pracowniczej służby zdrowia.

— Właśnie. Usług medycznych nie można traktować na równi z usługami świadczonymi przez inne pionier gospodarki. Zabezpieczamy lub ratujemy to co najcenniejsze — zdrowie. Nie można więc

mówić o „nieproduktywności” resortu zdrowia. Lecząc profilaktycznie i przywracając pacjentowi zdrowie ratujemy czy jeś ręce do pracy.

— Uchwały IV Zjazdu partii zakładały konkretny rozwój niektórych gałęzi lecznictwa profilaktycznego. Jak Pani ocenia realizację tego programu?

— W większości został on wykonany. Wzrosła liczba poradni przemysłowych, powsta-



Halina Kamińska: „Niesienie pomocy w każdej sytuacji to nasze zadanie...”

Fot. — K. Przychodźki

ły już nawet obwodowe przychodnie przemysłowe. Rozszerzyliśmy opiekę lekarską nad młodzieżą szkolną. Za duże osiągnięcia uważamy zmniejszenie liczby mieszkańców przypadających na każdy rejon lecznictwa otwartego. Mamy w Poznaniu 112 poradni ogólnych, 58 poradni dziecięcych i 36 poradni „K”.

— Dane budujące, a jednak pacjenci ciągle się skarżą, że zbyt długo czekają w poradniach.

— To prawda. Ale ogromną winę ponoszą tu twórcy rozbudowanej statystyki. Te dzieniki, księgi planowania, ewidencji, zabierają personelowi czas przeznaczony dla pacjenta. Lekarz przyjmujący pacjenta wypełnia 17 różnych

kart. Popularny druk L4 trzeba odnotować 7 razy! Każdy leczony zab opisać się 4 kolorami! Czas aby ograniczyć rozbudowaną dokumentację lekarską. Czynności administracyjne zabierają lekarzowi do 1,5 godziny dziennie.

— W niektórych kręgach naszego społeczeństwa panuje przekonanie, że konkretnej pomocy może udzielić tylko lekarz prywatny.

— Przekonanie to jest zupełnie błędne. Zadecydowana większość pracowników lecznictwa stoi na stanowisku, że praktyka prywatna godzi w interesy całej służby zdrowia. Praktyka prywatna, szczególnie uprawiana w sposób niewłaściwy wprowadza duże zamieszanie w działalności szpitali i przychodni, stwarzając opinię o niewydolności lub braku skuteczności lecznictwa społecznego. Aktualna baza diagnostyczno-zabiegowa lecznictwa zamkniętego i otwartego, choć daleka jeszcze do doskonałości — jest w stanie zabezpieczyć — biorąc pod uwagę aktualny stan wiedzy — pomoc medyczną wszystkim grupom społecznym. Tymczasem lekarz prywatny nie posiada najczęściej ani nowoczesnej aparatury ani pełnego zestawu leków i na badania specjalistyczne kieruje pacjentów przeważnie do placówek społecznych. Postulat zrewidowania potrzeby utrzymania praktyk prywatnych przy rozbudowanym lecznictwie społecznym i zmniejszającej się liczbie osób nie ubezpieczonych stawiamy bardzo zdecydowanie. Za bardziej celowe uważam prawo wyboru lekarza przez pacjenta, bez względu na miejsce zamieszkania. Należałoby wtedy premiować lekarza i personel pomocniczy w zależności od liczby przyjętych pacjentów.

— O ofiarności społecznej służby zdrowia mieliśmy okazję przekonać się niedawno w czasie nasilenia choroby Heinego-Medi-

na. — Niesienie pomocy w każdej sytuacji to nasze zadanie. Każdy przejaw niechęci do pomocy w stosunku do pacjenta powinien być przedmiotem dochodzenia nie tylko zainteresowanej placówki, ale również rad zakładowych i organizacji partyjnych. Przynajmniej tak dzieje się w naszej dzielnicy na Starym Mieście.

Rozmawiała: BARBARA GRZEGORZEWSKA

MUZYKA

W Filharmonii i Pałacu Kultury

Minione dwa wieczory w Filharmonii prowadził K. Missona, dyrygent krakowski, znany już naszym miłośnikom muzyki. Artysta przypominał uverture R. Wagnera do opery „Śpiewacy Norymberscy”, znakomicie podkreślając dostojność i szlachetny patos tej potężnej muzyki. Równie ciekawie została odtworzona „Symfonia Jowiszowa” W. A. Mozarta, podana z dbałością o zachowanie stylu, o przejrzystość w prowadzeniu polifonii (finalowa fuga) i wykwiłną linie frazy. Interpretacja Missony przysłużyła uwagę i fascynowała audytorium, które nagrodziło dyrygenta serdeczną owacją.

Impreza miała atrakcyjnego solistę w osobie P. Janowskiego, laureata I nagrody ostatniego Konkursu im. Wieniawskiego. 17-letni skrzypek dowiódł, że istotnie zasłużył na tak zaszczytne wyróżnienie. W ciągu roku opanował kilka nowych kompozycji z orkiestrą, pracując dalej pod troskliwą opieką swej profesorki I. Dubiskiej. Zaprodukowany „Koncert D-dur” Brahmsa oświadczył o progresji wielkiego talentu. Janowski grał z brawurą i pasją techniczne fragmenty trudnego dzieła. Rozmarzone Adagio zabrzmiało z istic młodzieńczą czułością i słodką dźwiękiem. Niżej podpisany z satysfakcją zwraca

ca uwagę na słowa, które drukował jeszcze przed V Konkursem na łamach „Głosu” (8. IX 67): „A jednak chciałbym zabawić się w proroka i przewidzieć niewątpliwie sukces warszawianina P. Janowskiego. Oto talent, który winien wejść do czołówki”. Nie omyliłem się w prognozie.

W tych dniach odwiedzałem Pałac Kultury aby posłuchać koncertu „Uśmiech za uśmiech”, w realizacji tamtejszej orkiestry i solistów. Około 40 osób liczy zespół, złożony ze studentów, emerytowanych muzyków i amatorów — entuzjastów. Już od kilku lat pracują wspólnie, osiągając stopniowo coraz lepsze rezultaty. Zwalazsza solowe numery orkiestralne wypadły poprawnie, bo akompaniamenty wymagają jeszcze oszlifowania. Do odpowiedzialniejszych występów angażuje się artystów zawodowych. I tak w omawianej imprezie wystąpili z powodzeniem: J. Przęda (w repertuarze włoskich piosenek), I. Hankiewicz (flecista z Opery), W. Karasiewicz (trąbka). Sopranistka K. Szydłowska zdobyła sobie publiczność kulturą prowadzenia głosu i nieklamany wdziękiem rasowej primadonny operetkowej. Dyrygował sprawnie J. Teresiński, stały szef orkiestry Pałacowej.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

NOWE DROGI

Dokończenie ze str. 3

Chodzi o zintensyfikowanie naszej ekonomiki, o jej zdynamizowanie, aby uzyskiwać większe efekty z wkładu naszej pracy i pieniędzy. Jak to osiągnąć — nad tym dyskutowa-

wano szeroko formułując wytyczne uchwały Zjazdu.

Zjazd nakreślił nowe drogi. Powinniśmy obecnie iść szybciej, mniej mitrząc czas, uzyskując lepsze wyniki działania, a tym samym — więcej satysfakcji z naszej pracy, co jest przecież sprawą wielkiej wagi.

WIESŁAW PORZYCKI

Bońska ofensywa w NATO

Zwyciśnięcie Richarda Nixona w amerykańskich wyborach prezydenckich wywołało żywy i jakże charakterystyczny odzew w zachodniomilitarnych kołach polityczno-militarnych. Kanclerz Kiesinger jako jeden z pierwszych popieścił z hołdowinym adresem, wyrażającym nadzieję, że prezydent-elekt Nixon „zrozumie żywotne znaczenie europejskich interesów NRF”. Zgodnym chórem poparli go czołowi politycy bońscy. Przede wszystkim wódz bawarskiej CSU F. J. Strauss, nie kryjący nadziei, iż wybór kandydata republikańskiego na stanowisko prezydenta USA wzmocni rzekomo „za groźny wydarzeniem w Cze chosłowacji sojusznik NATO”, a więc de facto hegemonialną rolę NRF wobec „europejskiego jądra paktu”.

Rzadko kiedy cele polityki NRF były tak jasno i wyraziście sformułowane jak obecnie. Tylko że wobec spadku prestiżu USA i angażowania się tego kraju w rozmaite konflikty militarne, koła bońskie zdają się być bliższe niż dotąd swojej hegemonii na kontynencie europejskim. Do osiągnięcia tego niezbędne są im jednak jeszcze dwa warunki: posiadanie broni atomowej i odpowiednia ewolucja sojuszu atlantyckiego, a zwłaszcza jego polityki i strategii.

Charakterystyczne więc, że pośród wielu propozycji rozważanych wstępnie na własnie zakończonej Radzie Ministerialnej NATO w Brukseli znajduje się wiele punktów dotyczących bezpośrednio NRF. Tak bowiem obok postulatów zamrożenia na pewien czas procesów rozbudowy, rewizji systemu mobilizacji czy wzmocnienia aktywności NATO na Morzu Śródziemnym, rozważa się np. zasady kontroli

siedmiu tysięcy taktycznych ładunków nuklearnych zmagających na terenie NRF. Na wokandzie brukselskiej sesji ministerialnej NATO znajdują się także projekty nowych sojuszków wojskowych — bez Francji, lecz przy wzmocnieniu roli NRF. Bonn zgłasza także ochoczo gotowość utworzenia wewnątrz lub nawet obok NATO europejskiej wspólnoty militarnej ze wspólną polityką i wspólną siłą atomową.

To credo polityczne legło zresztą u podstaw wielolet-

„Jastrzębie” rozwijają skrzydła

nich wysiłków dyplomacji bońskiej wobec NATO. Nie przypadkiem też do grona jego twórców zalicza się polityk o najbardziej reakcyjnych i wojowniczych ambicjach, szara eminencja zachodniomilitarnych kół rządzących F. J. Strauss. Już w swojej pierwszej książce „The Grand Design” (Wielki plan) napisanej w języku angielskim przy pomocy znanego dziennikarza brytyjskiego wieloletniego korespondenta prasy angielskiej w Bonn — Brianna Connella, Strauss wykladał zasady emancypacji atomowej NRF; winna ona nastąpić u boku europejskich sojuszników tego kraju. Prawdziwe bowiem partnerstwo atlantyckie — zdaniem Straussa — może istnieć tylko wówczas,

gdy Ameryka i Europa Zachodnia dysponować będą własną bronią atomową.

Nie wyzbywając się zatem aliansu wojskowego z USA, pragnie NRF przejąć rolę głównego faktora militarnego na kontynencie europejskim. Zabieg tego kraju są tym silniejsze im luźniejsze stają się więzy militarne łączące sojuszników paktu. Podczas gdy w Oslo, Rzymie czy Londynie rozgają się głosy, że NATO się przeżyło, bowiem ustraciło ono znaczenie jako „wykrystalizowany system wojskowy od powiadający jednej jedynej hipotezie radzieckiej agresji przeciwko Zachodowi” (jak to zdefiniował nieżyjący już szef francuskiego sztabu wojskowego, gen. Ailleret), to zdaniem Bonn, wręcz przeciwnie, nie stanowi ono należytej przeciwwagi wobec ra-

dzieckiego potencjału militarnonuklearnego. W bońskich kołach politycznych i wojskowych nawiązuje się zatem do większej integracji w NATO, nie szczędząc gorzkich słów pod adresem sojuszników w pakcie, zarzucając im nieomal bezwstyd i zaniebdywanie „umacniania zachodnio-europejskich więzów militarnych”.

Zimnowojenna ofensywa Bonn ma także za zadanie zapobiec temu, by rok 1969, w którym upływa termin ważności paktu, nie stał się dla NATO rokiem trudnym. Polityczna spójność paktu staje się bowiem coraz bardziej problematyczna im bardziej partycularne są interesy poszczególnych krajów wchodzących w skład północno-atlantyckiego sojuszu. Wiele krajów obawia się po prostu, że mogą być wciągnięte w konflikt, który ich bezpośrednio nie doty-

czy. Kraje europejskie NATO odczuwają rozczarowanie także dlatego, że organizacja ta nie spełnia roli skutecznego narzędzia kontroli nad agresywną polityką bońską; wręcz przeciwnie — pod jej płaszczykiem Bundeswehra wyrosła na największą potęgę militarną europejskiego Zachodu. To nie bezpieczeństwo rozumie nie tylko Francja, ale także wielu europejskich partnerów Bonn z północno-atlantyckiego sojuszu. Stąd np. pozytywna reakcja stolic skandynawskich na propozycje państw Układu Warszawskiego, które są gotowe pójść na całkowite rozwiązanie obu ugrupowań wojskowych istniejących dziś w Europie. Trudno byłoby znaleźć zresztą projekt bardziej odpo-wiadający idei odprężeniowej.

Okazało się jednak, że tego rodzaju rozwiązanie nie odpowiada Bonn. W odpowiedzi na konstruktywne propozycje zawarte w oświadczeniu narady w Karlowych Varach, rząd zachodniomilitarny odrzucił ideę kolektywnego systemu bezpieczeństwa na bazie rozwiązania NATO i Układu Warszawskiego.

Tak więc w Bonn nadal na pierwszoplanowym miejscu znajdują się bojownicy zimnej wojny i przeciwnicy wszelkiego odprężenia. Pod hasłem „ożywienia NATO” dążą oni do realizacji swoich podstawowych celów politycznych w tym zwłaszcza zdobycia hegemonii militarnej opartej na potencjale atomowym. Nasilenie owej bońskiej ofensywy w NATO jest więc jeszcze jednym dowodem rzeczywistych intencji imperializmu niemieckiego, kół rządzących, które nie ustają w wysiłkach mających na celu zmianę status quo w Europie i osiągnięcie swego atomowego „posłannictwa supremacji”.

JERZY WALASEK

Szachowe Mistrzostwa Polski

Lubelski Start objął prowadzenie

Ciekawy układ tabeli turniejowej

W trzecim dniu XXII Drużynowych Mistrzostw Polski w szachach większość gier przebiegała pod znakiem szczególnie zaciętej walki. Mimo upływu pięciogodzinnej rundy aż dziewięć partii nie zostało ukończonych.

W centrum uwagi znalazły się mecze Pocztowiec (P.) — Hutnik (Nowa Huta) oraz spotkanie do-

Losowanie programów KKS Lech

W przerwie meczu piłkarskiego o mistrzostwo II ligi pomiędzy Lechem a Startem Łódź, odbyło się losowanie numerów programów wydanych przez KKS Lech. I nagrodę, którą jest 4-dniowa wycieczka zagranicą z ekipą Lecha, zdobył właściciel programu nr 128, Radio tranzystorowe „Sylwia” padło na nr 5165. Pozostałe nagrody: piłkę siatkową wylosował nr 313 i 2 bilety wolnego wstępu na mecze Lecha w II rundzie sezonu piłkarskiego 1968/69 padły na numery 6173 i 2930. Nagrody są do odebrania w sekretariacie KKS Lech.

Już w środę grają siatkarze AZS-u

Kolejnie o mistrzostwo II ligi, siatkarze poznańskiego AZS-u rozegrają już w najbliższą środę, ich przeciwnikiem będzie drużyna GKS Wybrzeże-Gdańsk, która razem z AZS-em występuje w jednej parze. Spotkanie to odbędzie się w sali przy ul. Miłyńskiej już o godz. 10 rano. Ten dziwny nieco termin został wyznaczony przez Polski Związek Siatkówki. W związku z tym AZS nie będzie mógł zorganizować meczu z GKS Wybrzeże w sali Technikum Geodezyjno-Drogowego przy ul. Szamotulskiej, gdzie trenuje i rozgrywa wszystkie spotkania, gdyż jest ona zajęta na normalne lekcje WF.

Ostatnie mecze mistrzowskie siatkarze AZS-u rozegrali w Sosnowcu i Andrychowie. W obu wypadkach przegrali oni 0:3. Z Płoniem — Sosnowiec 7:15, 9:15, 5:15, zaś z drużyną Beskid Andrychów 9:15, 14:15, 6:15. Obaj przeciwnicy akademików należą do czołówek II ligi. W pierwszym spotkaniu z Płoniem poznaniacy zagraли stosunkowo słabo, jednak już w Andrychowie byli o krok od zwycięstwa, demonstrując zupełnie dobry poziom. Najlepszymi w zespole byli: J. Anioła i M. Drążyński. (s)

Czy pragniesz zostać piłkarzem?

Wydział Szkolenia Okręgu Poznańskiego Piłki Nożnej oraz mistrz poznańskiej ligi juniorów zespół POSTIW ogłasza zapisy młodych adeptów piłki nożnej (rok urodzenia od 1. XI. 1951 do 1954 r.).

Ze względu na wiodący charakter szkółki — kandydaci zostają poddani sprawdzianowi sprawności ciałem i badaniom lekarskim. Zgłoszenia przyjmowane będą w następujących dniach bieżącego miesiąca: 20, 22, 27 i 29 o godz. 16.00 w sali gimnastycznej Ośrodka przy ul. Chwiałkowskiego. (x)

S. t. p.
ZOFIA ZIEMBOWA
z DOPIERAŁÓW
Droga, ukochana żona, najdroższa i nigdy niezapomniana mamusia i babcia, zmarła 16 listopada 1968 r., opatrzona Sakramentami św.
Niestrudzona w życiu, zręczna i opatrzności ciężko doświadczona, pełna miłości i poświęcenia dla najbliższych.
W smutku i żalu pogrzebiemy
MAŁA, CORKA, ZIEĆ I WNUCZKA
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 listopada o godz. 10 min. 30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Poznań, listopad 1968 r.

Dnia 16 listopada zmarł nasz długoletni pracownik
STANISŁAW KUŚ
W Zmarłym stracił sumiennego, cenionego pracownika i kolegę.
Pogrzeb odbędzie się dnia 19. XI. br. o godzinie 10.50 na cmentarzu na Górczynie.
Rodzinie Zmarłego
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA składają:
DYREKCJA — SAMORZĄD ROBOTNICZY I WSPÓŁPRACOWNICY
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu.
K9159

W dniu 16 listopada 1968 r. odszedł od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach, nasz kochany Ojciec, nasz najdroższy dziadek, nasz kochany brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 58. sp.
LUDWIK RUTASKI
ogrodnik
Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej.
W głębokim smutku pogrzebiemy
ZONA Z SYNAMI, WNUCZKI I RODZINĄ
Swarzędz. ul. Pogodna 21.
37246Z

Redaguje Kolegium Marian Fielesiewicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzeczki (zastępcę redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny) Telefony: 611-21 łączący wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76, w godz. od 9-18; redaktor naczelny 657-76; zastępcza red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-89; redakcja nocna 430-73; 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Grunwaldzka 19 telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminy nowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruch” i Poczta Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-4

Hokejowy turniej drużyn niezrzeszonych

Zgodnie z kalendarzykiem spotkań turnieju hokejowego drużyn niezrzeszonych, wczoraj odbyły się dwa kolejne mecze. Właściwie na taflę odbył się tylko jeden, gdyż do spotkania Iskry (Krzesiny) z Torpedo (Stare Miasto) nie doszło z powodu niestawienia się zawodników z Krzesin. Tak więc Torpedo uzyskało walkower 5:0.

Mecz Huragan (Pobiedzisz) z Błękitną (Junikowo) zakończył się wysokim zwycięstwem Błękitnicy 9:0 (2:0, 4:0, 3:0). Bramki zdobyli Ryszard Czajka — 4, Andrzej Borowczyk — 3 i Ryszard Kandyduski i Andrzej Tomkowiak po 1.

Mecz upłynął pod znakiem znaczącej przewagi zwycięzców, którzy przewyższali przeciwników wyszkoleniem technicznym i lepszą grą zespołową. Do dobrego poziomu całej drużyny dostrzegli również bramkarz Roman Brądzewski, który bronił przytomnie popisuując się udanymi paradami. Zawodnicy Huraganu załomowali ofiarnością. Nie zrażeni niepowodzeniem prowadzili grę otwartą do ostatniego gwizdka za skakując raz po raz przeciwnika nagłymi kontratakami, niestety łamiącymi się na polach przedbramkowych przeciwnika. (za)

Każdego

W Kairze odbył się mecz piłkarski, w którym drużyna ZSRR zremisowała z reprezentacją ZRA 1:1.

W kolejnym turnieju zapasniczym w stylu wolnym o mistrzostwo II ligi, który odbył się w Dąbrowie Górniczej, drużyna poznańskiego Lecha poniosła dwie porażki. Przegrała z Borutą Zięgierz 0:7,25 i z Drukarzem W-wa 3:5,25. W tabeli rozgrywek tego stylu prowadził Lotnik Wrocław przed Gwardią W-wa i Sulmirczykiem Poznań.

W Ostrowie odbyło się międzypaństwowe spotkanie halowe w pilce ręcznej kobiet. Mecz CSRS — Rumunia zakończył się remisem 12:12.

Podczas lekkoatletycznych zawodów halowych, które odbyły się w Berlinie zachodnim srebrny medalista olimpijski Amerykanin Erwin Hall uzyskał najlepszy halowy rezultat na świecie w biegu na 60 m ppł. W pierwszym biegu uzyskał 7,7, a w finale 7,6.

Szermierka

Mistrzowskie walki najmłodszych

Ogólnopolskie mistrzostwa szermierze najmłodszych zawodników i zawodniczek odbędą się w Poznaniu w sali przy ul. Chwiałkowskiego 34 w dniach 22—24 bm.

Kolejną przeprowadzoną będzie sprawdzian techniczny, ćwiczenia obowiązkowe i w końcu turniej indywidualny dla poszczególnych broni w kolejościach: floret dziewcząt, floret i szabla.

Spodziewany jest start licznej młodzieży z kilku okręgów. (x)

Praca

Pomoc domową potrzebuje (osobny pokój). Poznań — ul. Noskowskiego 8. 36462g

Gospośia do trzech osób, potrzebna. Grotgera 7a m. 6. 35576g

Pomoc domową potrzebuje natychmiast. Plebania — Biechowo, poczta Nowawieś Królewska, powiat Września. 37565g

Poszukuję opiekunki do dziecka. Niestachowska 50 m. 84. 35909g

Przyjmę stażystę po szkole tapicerskiej oraz uczenia. Zakład tapicerski — Fredry 3. 36850g

Pomoc domowa, na stałe potrzebna zaraz, na dogodnych warunkach. Dąbrowskiego 44 m. 8. 37205g

Młode małżeństwo przyjmie dozorstwo, warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36381g

Nauka

Tańców towarzyskich — wycucha Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a. parter. 34951g

Kupno

Tekarnię nowszy typ w dobrym stanie lub do remontu kupię. Oferty z opisem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36160g.

Domek campingowy 4—6 osobowy kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36177g.

Velorex 250 cm z elektrycznym rozrusznikiem, po małym przebiegu, spiesznie kupię. Oferty z ceną „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36245g.

Sprzedaż

Fisharmonię 13-registrową sprzedam, cena 6.093 zł. Poznań, Wojskowa 18 m. 10. 37017g

Zlewozmywak, ścianki działowe, oszkłone drzwi. Czerwonej Armii 70 m. 4. 37048g

Beczki dębowe, siatki ogrodzeniowe, różne tury, kolana dymne — polecam. Dzierżyńskiego 268. 37072g

Futro męskie w dobrym stanie sprzedam. Lodowa 3 m. 4. 36892g

Sprzedam kocioł centralnego ogrzewania SZ, pow. ogrzewalna 10 m² (używany 1 sezon). Tel. Środa 16-91, od godz. 17. 36370g

Sypialnię jasną, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Gródzka 115. 36376g

Pianino czarne koncertowe, maszynę do szycia — wpuszczaną, skrzypce — Szeinaera, sprzedam. Dominikańska 7 m. 8. 36377g

Sprzedam wózek dziecięcy. Szymańskiego 10 m. 15. 36403g

Fortepian Stelweg krótki, w dobrym stanie sprzedam. Ul. Łąkowa 14 m. 23, godz. 10—13, 17—19, wejście z bramy wjazdowej. 36439g

Samochody

Auto Service, Kraszewskiego 30, zabezpiecza antykorozyjnie i wygłusza podwozia, udzielając do 12 miesięcy gwarancji. Polecam przeglądy i naprawy. 35457g

Samochód, najkorzystniej kupić, sprzedasz, zamień, poproś Biuro Usług Pośrednictwa Samochodowego Wrocław, ul. Krakowska 132, telefon 421-44. K7815

Sprzedam „Zastawę”, Poznań, Górczyńskiego 6 m. 6. 36906g

Sprzedam Warszawę M-20, lub zamienię na ciągnik. Zbigniew Strzelczyk, Brucków, poczta Borek, pow. Gostyń. 1103p

Fiat Multipla sprzedam. Tel. 583-261. 36942gpr

Samochód Opel Rekord, przebieg 50.000, stan bardzo dobry, sprzedam. Po ważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36381g

Syrenę 102 63 r. sprzedam. Aleja Polska 40. 36416g

Trabant — Combi nowy — kupię. Gruszecki, Kosztowny Wlkp., Poznańska 59. 36425g

Samochód starszego typu kupię, może być do remontu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36443g.

Kupię po małym przebiegu Skodę 1000 MB, Moskwicę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36447g.

LoKale

Kawaler pracujący z wyższym wykształceniem poszukuje jednoosobowego pokoju w dzielnicy Jeżyce lub Grunwald. Możliwość udzielenia korepetycji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35262m.

Pracująca poszukuje pokoju najchętniej Osiedle Warszawskie, Główna lub okolice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35405m.

Przyjmę 2 osoby na pokój w śródmieściu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36432m.

Nieruchomości

Sprzedam ogród 0,78 ha, zadrzewiony (12 lat) i oparkowany w małym mieście, pow. Gostyń. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36676gpr.

Sprzedam dom jednorodzinny wolny, budynek gospodarczy, 7 ha ziemi, blisko Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37115g.

Parcelę z domkiem gospodarczym lub mieszkaniami — własnościowe kupię, względnie wezmę w dzierżawę, po dokonaniu transakcji, mogę dać zajęcie, możliwość zamieszkania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36953g.

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie w Poznaniu z siedzibą w Swarzędzu — zatrudnią zaraz:
— GŁÓWNEGO MECHANIKA z wykształceniem wyższym technicznym i praktyką.
Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy Przemysłu Spożywczego.
Przejazd Poznań — Swarzędz, autobusem zakładowym.
Zgłoszenie i warunki do omówienia w siedzibie Zarządu Zakładów w Swarzędzu, ul. Kilińskiego 3/7, telefon 707-39 i 723-31. K8656

Miejskie Pralnie i Farbiarnie w Poznaniu — zatrudnią:
— GŁÓWNEGO MECHANIKA z wyższym wykształceniem technicznym i dłuższą praktyką.
— KIEROWNIKA DZIAŁU PLANOWANIA ORGANIZACJI I ZATRUDNIENIA z wykształceniem wyższym lub średnim ekonomicznym i dłuższą praktyką.
— ST. KSIĘGOWĄ z wykształceniem średnim ekonomicznym i dłuższą praktyką.
— FARBIAZĄ z świadectwem czeladniczym.
Zgłoszenia przyjmujecie Dział Kadr w Poznaniu, ul. Starołęcka 34/36, tel. 700-51, 52, 53, wewn. 15.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K8694

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 146/150 — przyjmie zaraz:
— LEKTORA JĘZYKA ROSYJSKIEGO,
— LEKTORA JĘZYKA ANGIELSKIEGO,
— POMOCNIKÓW PALACZY,
— KIEROWCÓW samochodowych z II lub III kat.
Zgłoszenia przyjmuje się w pokoju nr 67, I piętro. K8752

Wyższa Szkoła Rolnicza w Poznaniu zatrudni natychmiast:
— KIEROWNIKĄ centralnej kotłowni typu La Monte'a — z wykształceniem średnim technicznym oraz praktyką.
Zgłoszenia kierować pod adresem: Poznań, ul. Dąbrowskiego 159, Dział Kadr. K8935

Poznańska Wytwórnia Protez Poznań, Przemysłowa 15/17 zaangażuje zaraz:
— ŚLUSZARZY RĘCZNYCH, MECHANIKÓW ORTOPEDYKÓW, OBUWNIKÓW ORTOPEDYKÓW, a także do przyrządzenia w zawodzie mechanika ortopedycznego oraz obuwnika ortopedycznego mężczyzn wzgl. kobiety.
Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr na miejscu. K8813

— EKONOMISTÓW do Sekcji Kosztów — z wyższym wykształceniem i praktyką — zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Ziemiannego „LUBON” w Luboniu k. Poznania.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia.
Dojazd do pracy autobusem zakładowym. K8877

Okręgowa Spółdzielnia Pszczelarska w Poznaniu, ul. Warszawska 6 — zatrudni zaraz:
— INSPEKTORA KONTROLI WEWNĘTRZNEJ.
Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie i praktyka w księgowości.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K8940

Technikum Mechaniczne i ZSZ Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych w Poznaniu, Krawcowa 9, telefon 720-31, wewn. 540 — zatrudni:
— ETATOWEGO WYKŁADOWCĘ przedmiotów zawodowych.
Zacznia się godziną nadliczbowe. K8903

Państwowa Opera w Poznaniu — zatrudni:
— KWALIFIKOWANĄ MODYSTKĘ — zaraz.
Zgłoszenia pisemne prosimy kierować do Działu Kadr, Poznań, Fredry 9, pok. 107. K9155

— AJENCI do sprzedaży choince na terenie m. Poznania — którzy dysponują oparkowaniem i oświetlonym placem mogą się zgłosić z pisemnym wnioskiem w Okręgowym Przedsiębiorstwie Handlu Opalem w Poznaniu, ul. Konfederacka barak 4, pokój 11 w godzinach od 7 do 14.
Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń upływa z dniem 23 11 68 r. M8818

Willa wolnostojąca, 5 pokojowa, przy tramwaju, 550.000, wpłaty 400.000 zł. Warunek mieszkaniowy 2-pokojowy z wygodami. Adamski Poznań, Matejki 33a. 37113gpr

Cheść szczęśliwego małżeństwa — napisz do dyplomowanego nauczyciela psychologa z długoletnią praktyką — prowadzącego biuro matrymonialne „Neptun” Gdańsk — Wrzeszcz, Śniadeckich 13. Informacje 10 zł znaczkami. K8703

Kawaler lat 35, wysoki średnie wykształcenie z mieszkaniem w Poznaniu, zapozna ładną, miłą panią. Cel matrymonialny. Szczegółowe oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35098gpr.

Samotny rzemieślnik lat 62, własne mieszkanie, materialnie niezależny, żona, pania szczerą. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36514g.

Zabłakana suka boksera, odebrać. Poznań, Opaleńska 62 m. 2. 37051g

Matrymonialne

Zguby

Wzrost

KAZIMIERZ KONWIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Pogrzebiemy w głębokim smutku
ZONA, SYN, SYNOWA I WNUKI
Poznań, Barska 5 m. 2. 37171g

STANISŁAW DRZEWUCKI

Dnia 16 listopada 1968 r. zmarł nagle, nasz najdroższy, nigdy niezapomniany syn, jedyny brat, kochany siostrzeniec, bratanek, kuzyn, sp.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie,
o czym zawiadamiają zrozpaczeni
RODZICE, SIOSTRA I RODZINA
Poznań, Bohaterów Westerplatte 19. 37187g

JANINA CYGAŃSKA KADZIDŁOWSKA

Dnia 15 listopada 1968 r. zmarła emerytowana docent

REKTOR I SENAT RADA WYDZIAŁU WOKALNEGO RADA ZAKŁADOWA
Zw. Zawodowców Pracowników Kultury i Sztuki
Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 19 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu na Junikowie. K9131

ZOFIA WYRÓD Z BALCERKÓW

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 9 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie z głębokim żalem zawiadamiają
MAŁA, DZIECI I RODZINĄ
Poznań, ul. Jarochowskiego 12 m. 15. 37188g

ANTONI WALCZAK

Dnia 16 listopada 1968 roku odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, teść i dziadek
powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańców Wlkp., emerytowany inspektor kontroli akcyzowej
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 15.30 w Kościele.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają pogrzebiemy w żalobie
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ, WNUKI I WNUCZKI
Kościan, ks. Surzyńskiego 26. 37134g

STANISŁAW MICHAŁSKI

Dnia 16 listopada 1968 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 69, mój kochany i troskliwy mąż, ojciec, syn, zięć, teść; nasz kochany brat, szwagier, wujek, i dziadek, sp.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 11.20 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim żalu pogrzebiemy
RODZINĄ
Poznań, Małeckiego 14 m. 24, Wrocław, Duszyni Wlkp., Pniewy Wlkp. 37172g

STANISŁAW WALCZAK

Dnia 16 listopada 1968 roku odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, teść i dziadek
powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańców Wlkp., emerytowany inspektor kontroli akcyzowej
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 15.30 w Kościele.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają pogrzebiemy w żalobie
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ, WNUKI I WNUCZKI
Kościan, ks. Surzyńskiego 26. 37134g

TEATRY

POLSKI — g. 15 i 19 „Przedwiośnie”; NOWY — g. 19 „Don Carlos”; OPERA — g. 19 „Halka”; OPERETKA — przedst. zamkn.; MARCINEK — g. 11 i 17 „Jas czy Małgosia”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 15 „Kruk” (USA 14 l.), g. 17.30 „Dziwczyni” (węg. 18 l.), g. 20 „Kamera” (seans zamkn.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Powiększenie” (ang. 18 l.); BAŁTYK — g. 10, 13, 16, 19 „Lalka” (pol. 14 l.); CZTERE NASTKI — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Kochany łobuz” (franc. 16 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Cztery pancerni i pies” (II zestaw — pol. 7 l.), g. 18, 20 „Panowie z kompleksami” (włoski 16 l.); GRUNWALD — remont; KOSMOS — g. 17 „Dzwonnik z Notre Dame” (franc. 16 l.), g. 19.30 „Fantom”; MALTA — g. 16, 18, 20 „Cierpięć wino” (radz. 14 l.); MINIATURA — g. 15, 17 „Dzieci kapitana Granta” (ang. 11 l.), g. 19 „Dziennikarz” (radz. 11 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Dzientelmen z Cocody” (franc. 14 l.), g. 20 „Ostatni watażka” (bulg. 14 l.); OSIEDLE — g. 18, 20 „Kat” (hiszp. 16 l.); PAN CERNIAK — g. 17.30 „Zakazane piosenki” (pol. 14 l.), g. 20 „Tango dla niedźwiedzia” (czeski 16 l.); PAŁACOWE — g. 10, 13, 16, 19 „Anna Karenina” (radz. 16 l.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Testament gangstera” (franc.-włosk.-kom. 14 l.); RUSALKA (Szwarcz) — nieczynne; SCALA — g. 15.30 „Jeziro flamingów” (meksyk. 7 l.), g. 17, 20 „Hrabina Cosel” (pol. 14 l.); TEŻA — g. 17, 19 „Ojciec żołnierza” (radz. 11 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Przesunąć się kochanie” (USA 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczycow) — nieczynne; WILDA — g. 11, 14, 17, 20 „Lalka” (pol. 14 l.); WRZOS (Lubon) — g. 18 „Synowie Katie Elder” (USA 16 l.); WRZOS (Mosina) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21 „Afryka Zachodnia”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9 — 15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10—17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowy — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — nieczynne.
Muzeum w Goluchowie — g. 10—16.

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — „III wystawa indywidualna J. Stanisławskiego” — g. 10—19.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „KPP, PPR i PZPR w Wielkopolsce” — g. 10—18.
Klub „Od nowa” — „Plakat leninowski” — g. 17—22 (do 20 bm.).
BWA (St. Rynek — Arsenal) — Malarstwo i rzeźba J. Berdyszaka — g. 10—18 (do 8. XII).
WOIT (St. Rynek 10) — „Pojezdźcie Międzychodko-Sierakowskie” fotografie J. Korpala — g. 9—19 (do 30 bm.).
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10—15.
Dom Kultury HCP — Wystawa malarstwa i rzeźby J. Berdyszaka R. Skupina — g. 14—22.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Pejzaże — Bukowina i Zatoka Korkowa” — H. Michałowski g. 10—20 (do 19 bm.).
Muzeum Narodowe — „Józef Strus z Poznania — lekarz i uczo ny Odrodzenia” — g. 9—15.
Galeria „Od Nowa” (ul. Wielka 1) — „Przedmiot” — g. 17—22 (do 20 bm.).

DYZURY

Zespół Kliniczny im. Pawłowa (Garbary 17, tel. 510-21) — chirurgia, internia, okulistyka.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). wypadki uliczne tel. 99 nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66 dla Poznania porady lekarskie tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — całonocna dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103 tel. 566-66).
Ambulatoria: internistyczne — całonocna, pediatryczne g. 15—23: niedz. i święta — całonocna (Szpital Miejski im. Strusla — Izba Przyjęć ul. Walki Młodych 7 — stomatologiczne (Miejska Przychodnia Specjalistyczna ul. Chudoby 9) — g. 18—7 niedz. i święta — całonocna; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całonocna; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16, tel. 623-35 — całonocna.
„Telefon Zaufania” nr 586-87 czynny całonocnie (al. Marcinkowskiego 20) — dyżurujący lekarz psychiatra.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11 czynne całonocnie. Główna 53, Starołęka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248). tel. 67-24-14 od 8—21 w nocy nagłe wypadki.

RADIO

PROGRAM I Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 7.45 „Błękitna 6 GŁOS WIELKOPOLSKI A 19 XI 1968 Nr 275 (7701)

Nowe zakłady, osiedla mieszkaniowe i ośrodki kulturalne Perspektywy rozwoju Grunwaldu

Od wielu lat trwa intensywna rozbudowa Grunwaldu, w której to dzielnicy mieszka już ponad 150 000 osób (33 proc. mieszkańców Poznania). Powstało też kilka nowych osiedli mieszkaniowych, m. in. największe — im. K. Świerczewskiego.

Przed niewielu jeszcze laty Grunwald był dzielnicą słabo uprzemysłowaną. Obecnie zmieniła się sytuacja dzięki wybudowaniu szeregu nowych zakładów, m. in. przy ul. Bułgarskiej, na Kopaninie, a przede wszystkim na Junikowie.

Odniesienie weteranów II wojny światowej

Z okazji 25-lecia LWP odbyło się w sobotę, 16 bm., w Klubie Łącznościowa uroczyste spotkanie władz WKZZ i Poznania z weteranami II wojny światowej — członkami Związku Ociemniałych Żołnierzy PRL.

Spotkanie to przebiegało w bardzo serdecznej atmosferze. Ociemniałym żołnierzom zostali udekorowani 5 Złotymi Krzyżami Zasługi, 5 Brązowymi Medalami za Zasługi dla Obrony Kraju i 21 pamiątkowymi medalami wybitnymi z okazji 25-lecia LWP. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Jan Dyeas, Stefan Badek, Stanisław Zarczyński, Ryszard Chwilkowski i Roman Serafin. Ponadto sekretarz WKZZ J. Męczyński wręczył 21 byłym żołnierzom, zasłużonym członkom Związku upominki, które ufundowały okęgowe związki branżowe.

Spotkanie to zakończył recital słowno-muzyczny w wykonaniu artystów scen poznańskich. Wystąpili N. Grudnik, J. Greber oraz R. Nowicki. (1)

Chleb dla Dębca z miejscowej piekarni

„A piekarnia za miedzą...” — to tytuł notatki zamieszczonej 31 października na stronie poświęconej realizacji programu wyborczego FJN w dzielnicy Wilda. Pisaliśmy w niej, że sklepy osiedla debieckiego zaopatrywane są w pieczywo, głównie w chleb, z rozmaitych piekarni, chociaż na miejscu, przy ul. Dzierżyńskiego znajduje się nowowbudowana piekarnia PZPP.

Dyrekcja Poznańskich Zakładów Przemysłu Piekarniczego zapewniła obecnie, że sklepy osiedla debieckiego będą zaopatrywane w chleb właśnie z piekarni debieckiej.

Wreszcie też znalazł się w przyszłościowych planach projekt budowy dzielnicowego domu kultury. Ma on stanąć u

W perspektywie planie rozwoju Grunwaldu do 1980 r. uwzględniono dalszą jego rozbudowę, także przez lokalizację tu nowych zakładów, baz i magazynów. Na ten cel przewidziano teren w rejonie ul. Węglińskiej i na Rudniczu. W tym ostatnim rejonie przewidziano pod inwestycje o charakterze przemysłowo-magazynowym ponad 200 ha. Dotychczas powstało tu 6 dużych zakładów. Do 1980 r. Rudnicze zapełni się bazami i magazynami dla co najmniej 10 przedsięwzięć i spółdzielni.

Trwają obecnie dyskusje nad możliwością wybudowania też w tym rejonie elektrociepłowni, zasilającej południowo-zachodnią część miasta.

Do 1980 r. wybudowane będą na Grunwaldzie dalsze osiedla mieszkaniowe: na Górce dla 15 000 osób i na Junikowie dla 12 000. Przy ul. Arciszewskiego staną wieżowce, a przy ulicach Hetmańskiej i Głogowskiej osiedla dla pracowników HCP. Za 12 lat dzięki ogólnej poprawie warunków mieszkaniowych w Poznaniu, na Grunwaldzie zmaleje liczba mieszkańców — do około 117 000. W związku z tym przewiduje się, że dzielnica ta osiągnie oczekiwany tak bardzo wskaźnik zagęszczenia — osoba na izbę.

W przyszłości, choć zmniejszy się liczba mieszkańców to nadal jednak konieczna będzie budowa dalszych obiektów użyteczności publicznej. Gwarantuje to zatem wyraźną poprawę warunków bytowo-socjalnych ludności. Plan przewiduje bowiem wybudowanie m. in. dwóch dużych ośrodków kulturalnych i handlowo-usługowych. Mają one powstać przy ul. Grunwaldzkiej (rejon Gospody Targowej) i przy ulicach Głogowskiej — Krauthofera. Każdy z tych ośrodków posiadać będzie dom kultury, kino, bibliotekę, placówkę handlową, usługową, służby zdrowia, a także poczę i lokale gastronomiczne.

Dalszej poprawie ulegnie też działalność placówek leczniczych. Przy ul. Grunwaldzkiej ma powstać przychodnia obwodowa, podobna do niedawno oddanej do użytku przy ul. Kasprzaka. Na Junikowie zarezerwowano teren pod budowę przychodni medycznej przy ul. Jagiellońskiej.

Na Grunwaldzie znajduje się 5 szpitali z klinikami AM. Dla ich dalszej rozbudowy przeznaczono 7 ha. Nowy szpital przewidziano przy ul. Jagiellońskiej.

Wreszcie też znalazł się w przyszłościowych planach projekt budowy dzielnicowego domu kultury. Ma on stanąć u

zbiegu ulic Hetmańskiej — Reymonta.

Grunwald nie ma obecnie zbyt wiele terenów zielonych. Pod tym względem posiada najniższy wskaźnik w naszym mieście. Za kilka lat sytuacja ta zmieni się na korzyść. Planowano bowiem uporządkować i zagospodarować las ciągnący się do Ławicy przez Marcelin. Duży ten obszar zieleni przeznaczy się na wypoczynek dla mieszkańców. W planach perspektywicznych uwzględniono też budowę 8 ośrodków sportowych, w których znajdą się również baseny otwarte i kryte. Jeden z nich (kryty) powstanie przy zbiegu ulic Hetmańskiej — Reymonta.

Takie są główne zamierzenia dotyczące rozbudowy i rozwoju Grunwaldu. Na ten temat dyskutowali ostatnio mieszkańcy, którzy podczas spotkania z członkami Prezydium DRN oraz radnymi wysłuchali jeszcze dodatkowo szeregu uwag i wniosków. W najbliższym czasie projekty dalszego rozwoju dzielnicy omawiać będą radni na sesji DRN. (a)

Czwartek Literacki

21 bm. o godz. 19, w Pałacu Działyńskich odbędzie się uroczysty Czwartek Literacki, po świętym jubileuszowi 40-lecia pracy pisarskiej Tadeusza Kraszewskiego, poznańskiego powieściopisarza, autora m. in. powieści „Robin Hood i Marianna”, „Wóz waganów”, „Pan Filip z Konopi”. Krótki esej o twórczości T. Kraszewskiego wygłosi Feliks Fornalczyk, po czym jubilat odczyta fragment swej nowej, nie wydanej jeszcze powieści pt. „Sta rosta gnieźniński”. (na)

„Modena” ma 60 lat

Ma 60 lat, a z każdym rokiem stara się być coraz młodsza. Goni za modą, podpatruje najnowsze, zagrańskie wzory. W ciągu lat dość często zmieniała nazwę. Obecne Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej — „Modena” są na miarę największego w Polsce producenta płaszczy damskich. Ale najstarsi pracownicy jeszcze mówią, że pracują w „Umundurowaniu”. A. Mrówka pracuje tu od 41 lat, M. Świątek od 35 lat, H. Nowak od 30 lat. A Sawicki pamięta jak w październiku 1908 r. zaborecy niemieccy — aby zabezpieczyć zaopatrzenie swego wojska w mundury — utworzyli szwalnię. Pracowali w niej kwalifikowani krawcy, którymi kierował majster — zawodowy wojskowy. Norma dzienna przewidywała uszycie jednego munduru. Zakład był

niewielki. Pierwsza wojna światowa spowodowała rozbudowę i mechanizację zakładu. Wprowadzono trzecią zmianę, a liczba pracowników wzrosła do około 2 000 osób.

W 1918 roku dotychczasowy „Urząd Umundurowania” zmienił się w „Wojskowe Okręgowe Zakłady Mundurowania”. Nastąpił szybki wzrost zapotrzebowania i wzrost produkcji. Oprócz mundurów dla wojska produkowano odzież roboczą dla kolei. Zniszczony stary sprzęt zastąpiono częściowo zakrekirowanymi od ludności masydami do szycia. 20-lecie międzywojenne nie było jednak najszczęśliwszym okresem dla zakładu. Zarobki były tu głodowe. Po raz pierwszy w 1917 r. związek krawców interweniował o znaczną podwyżkę. Dla ochrony interesów robotników zorganizowano w 1922 r. Wydział Robotniczy składający się z 10 osób. Jego przewodniczącym miał prawo codziennie przez 2 godziny w czasie swojej zmiany, zajmować się sprawami załogi.

Dwukrotnie w okresie międzywojennym urządzano strajki — jeden dla uczczenia robotników pomordowanych w tzw. rewolucji krakowskiej, drugi zorganizowali inwalidzi, którzy domagali się zwrotu placu z pozostałymi robotnikami. Cel osiągnęli, ale trzech spośród organizatorów strajku zwolniono. Trzeba było interwencji Klasowego Związku, aby przywrócić ich z powrotem do pracy. Dyrekcja zrywała się, ale autor rytetu Związku wśród załogi wrażał. W pochodach 1-majowych tworzyli zwartą grupę.

Pracownicy systematycznie rozszerzali swoje uprawnienia socjalne. Zorganizowali kasę pożyczkowo-oszczędnościową. Spółdzielnię Spożywców. Uroczomili nawet miniaturowy złobek dla 10 dzieci.

W okresie okupacji szły konsekwencje dla wojska. Ludzie pracowali po 12 godzin dziennie. Pomimo panującego terroru zdarzały się wypadki sabotażu, co powodowało wzmocnienie represji, aresztowanie podejrzanych i rozstrzelanie.

Jeszcze broniła się Cytadela, a pracownicy „Umundurowania” postanowili nie przerywać pracy. Mundury były potrzebne. Tylko że już dla naszych żołnierzy.

W okresie powojennym zakład zmieniał stale profil produkcyjny — od produkcji odzieży służbowej i roboczej do płaszczy damskich. Produkcja tych ostatnich stała się podstawową. Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej stały się jednym z największych w Polsce ich producentem. Poznańskie płaszcze zdobyły sobie szybko krajowy rynek; modne i tanie kupowa-

Kłopoty mieszkańców „Zbyszka” i „Jagienki”

Studenci UAM otrzymali z rozpoczęciem roku akademickiego dwa nowe domy. Jednym z nich jest DS „Zbyszko” przy ul. Obornickiej. Radość studentów z wprowadzenia się do nowego DS nie trwała długo.

Nie mogą np. dociec, jak to się dzieje, że znajdujący się obok Dom Studencki „Jagienka” (wybudowany przed rokiem) posiada gaz a DS „Zbyszko” nie może być podłączony do sieci gazowej, chociaż cała instalacja w budynku jest wykonana? W ten sposób uniemożliwiono tradycyjne w akademikach kuchnie gazowe. Druga sprawa to brak połączenia telefonicznego z miastem. I znowu podobna historia jak z przyłączem gazowym: cała instalacja telefoniczna w budynku jest wykonana. Skoro wiadomo było wcześniej, że DS nie może być połączony z miastem, to można chyba było podłączyć go tymczasowo do numeru posiadanego przez „Jagienkę” i stworzyć jedną centralę telefoniczną dla obu „akademików”.

Oddzielny problem to komunikacja autobusowa. Jeżdżące i tak rzadko autobusy linii 68 przeważnie kursują niepunktualnie lub są tak przepełnione, że nie zatrzymują się. Co w takich przypadkach mają zrobić studenci, spieszący się na zajęcia lub egzaminy? Może MPK rozpatrzyłby wnikliwie sytuację na wymienionej linii. Studenci postulują zwiększenie liczby autobusów między godzinami 12 a 14. (wa-no)

„Modena” ma 60 lat

nie chętnie. Największym sukcesem załogi było zdobycie w 1957 r. sztandaru przechodniego Prezesa Rady Ministrów i CRZZ. Sywały się nagrody i dyplomy dla fabryki, dla ludzi. Dynamiczny wzrost produkcji, systematyczne poprawianie jakości, utrzymywanie się w czołówce krajowej, możliwe były głównie dzięki pracy załogi. Na inwestycje nie było bowiem pieniędzy, a stary park maszynowy zużywał się. Obecnie zakład ma trudności w wykonywaniu produkcji i utrzymaniu najwyższego poziomu jakości. Staryszce należą się kuracja odmładzająca, a w roku bieżącym mimo zapotrzebowania na najpilniejsze inwestycje kwoty 2 800 tys. zł. przyznano za ledwie 300 tys. Jak je zużytkować?

Wszyscy wzdychają: gdyby tak nowe maszyny, wtedy płaszcze z Poznania byłyby znów najatrakcyjniejsze. Ambicją załogi jest utrzymać priorytet, dorównać standardowi światowemu, a co więcej — dyktować modę w kraju.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Koncert orkiestry dziecięcej

W ramach Miesiąca Muzyki Skrzypcowej, dzisiaj o godz. 19 odbędzie się w auli PWSM przy ul. Czerwonej Armii 87 koncert dziecięcej orkiestry smyczkowej pod dyr. H. Duczmała. Prelekcję wstępną wygłosi W. Kiser.

Organizatorami koncertu są: Poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego oraz Państwowa Podstawowa Szkoła Muzyczna im. H. Wieniawskiego. Wstęp wolny. (o)

INFORMUJEMY

Spotkanie z J. Płazewskim krytykiem filmowym odbędzie się dzisiaj o godz. 20 w klubie „Od nowa”, o godz. 21.30.

Na otwarte posiedzenie naukowe z referatem prof. dr. R. Polaka zaprasza Komisja Filologiczna na PTPN dzisiaj o godz. 18 do sali Pałacu Działyńskich.

Spotkanie z mjr. R. Seremakiem poświęcone Wielkiej Rewolucji Październikowej urzędza dzisiaj o godz. 20 Klub Handlowca „Merkury”. pl. Wolności 8.

Zebrań plenarne Koła Przewodników PTTK odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w lokalu „Orbis” koło hotelu „Merkury”.

TELEWIZJA

WTÓREK: 8 — „Pieśń miłości” — fab. film prod. USA; 10—10.20

TV zastrzega prawo zmian w programie.